

Dożynki powiatowe
odwołane. Co z resztą
impresz w okolicy?



D. Smaga, Starosta Puławski

strona 3

KONKURS MMS:
Złóż Mamie życzenia



strona R14

Fryzjerzy
i kosmetyczki
wrócili do pracy



strona 5



pulawy.24wspolnota.pl

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

19 - 25 maja 2020 r. ■ nr 20 (362) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Związkowcy z Azotów kreca nosem na to, kogo przyjmuje się do pracy

Chodzi nam m.in.
o nieprawidłowości przy
zatrudnianiu i awansowaniu
pracowników, czyli stosowanie
kryteriów pozamerytorycznych

Związek Pracowników Ruchu Ciągłego zgłosił naruszenie
przez pracodawcę Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy.
Ma zastrzeżenia m.in. do polityki zatrudniania w spółce.

Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

R4

Sławomir Wręga,
przewodniczący ZZPRC w
Grupie Azoty Puławy

Powiat:
Strażacy walczą
z plagą pożarów

s. 2

Urzędy otwierają
się dla patentów

s. 16

Wąwolnica:
Kto zrobił sobie
tu wysypisko?

s. 15

Baranów:
2,1 mln zł
za termomodernizację
szkoły

s. 14

Końskowola:
Budowa nowego
cementarni
z opóźnieniem

s. 16

Nałęczów:
Coraz bliżej
do zakupu
elektrycznego
autobusu

s. 15

Markuszów:
Woda
warunkowo
dopuszczona
do spożycia

s. 15

Awantura przez koronawirusa. Sołtyska poskarżyła się na radną

Sołtys Zarzeczki w gm. Wąwolnica oskarża
radną z tej samej miejscowości o naruszenie
dóbr osobistych i chce dochodzić
sprawiedliwości w sądzie. O co poszło?

s. R4

Gm. Puławy: Parking przy kościółce zamienił się w śmietnik

Uporządkowanie i zutylizowanie
wyrzuconych nieprawidłowo
odpadów może kosztować
gminę nawet 100 tys. zł.

s. 14

Mieszkańcy na przykościelny plac przywieźli więcej śmieci, niż urzędnicy się spodziewali

Rodzice
niezainteresowani
powrotem dzieci
do szkół

s. 3

Na zajęcia rodzice
zgłosili ok. 10%
uczniów kl. 1-3

Jacek Rudnik, wicedyrektor SP 11 w Puławach



REKLAMA



Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

Laweta
gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808

W **wspólnota**

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietron,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Kamil Wąsik,
tel. 792 045 126
wasik@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
polynka@24wspolnota.pl
Monika Głos-Oszatowska,
tel. 791 132 007
glos@24wspolnota.pl
Dominik Kęsik, tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl

Reklama:
Renata Szymańska,
menager ds. reklamy
tel. 517 070 830
szymanska24wspolnota@gmail.com

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wyginań 20, 21-306 Czemierniki
Skład:
Jarosław Pałs
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00
• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00



NEKROLOGI

PUŁAWY

Helena Socha, 85 l.
Kurów, zm. 01.05.

Grzegorz Stefan Krawczyk, 53 l.
Puławy, zm. 01.05.0, lat 88

Ryszard Och, 81 l.
Puławy, zm. 03.05.

Jerzy Kołodziejski, 84 l.
Puławy, zm. 04.05.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I”
Mirostaw Kuflewski
24-100 Puławy, ul. Bema 8
tel. 81 887 99 18, 606 119 721



Druhowie biją na alarm - wypalanie traw nic nie daje!

238 razy paliły się trawy

Z największym tego typu pożarem strażacy walczyli w gminie Baranów.- Spaleniu uległo 150 ha - informuje bryg. Krzysztof Morawski, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach.

Jak pożar, to trawy

Od początku tego roku na terenie całego powiatu puławskiego strażacy interweniowali 560 razy. Niestety ponad 70% ich interwencji dotyczyło pożarów traw, nieużytków rolnych i leśnych, czy poboczy dróg - 335 wyjazdów.

- Biorąc pod uwagę częstotliwość występowania takich pożarów najczęściej odnotowaliśmy ich na terenie gminy Kazimierz Dolny, najwięcej w okolicy Bochojnic i Parchatki - mówi bryg. Krzysztof Morawski, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach. Jednym z najbardziej rozległych pożarów, z jakim walczyli w tym roku puławscy strażacy, było zdarzenie, do którego doszło na terenie gminy Baranów w dorzeczu Wieprza.

- Pożar wybuchł w rejonie miejscowości Dębczyna, Zagórz, Baranów i Składow. Spaleniu uległo 150 ha - informuje



bryg. Krzysztof Morawski, KP PSP w Puławach

Biorąc pod uwagę częstotliwość występowania takich pożarów najczęściej odnotowaliśmy ich na terenie gminy Kazimierz Dolny

leniu uległo 150 ha - informuje Krzysztof Morawski. Jako druga pod względem liczby pożarów tego typu terenów jest gmina Puławy, w której druhowie interweniowali w przypadku płonących traw już 59 razy. Na tym terenie często dochodzi także do pożaru poszycia leśnego.

- Przy jednym z takich pożarów strażacy natknęli się na niewybuch z czasów II wojny światowej - opowiada bryg. Morawski.

Coraz więcej celowych podpałów

Jak wynika ze strażackich statystyk, podczas, gdy do tej pory główną przyczyną tego rodzaju pożarów była nieostrożność w posługiwaniu się ogniem, tak teraz, szczególnie na terenie gminy Kazimierz Dolny, jest zupełnie inaczej.

Gmina	Pożary ogółem	Pożary traw, nieużytkowanych powierzchni rolnych i leśnych oraz poboczy dróg
Baranów	30	20
Janowiec	9	8
Kazimierz Dolny	120	110
Końskowola	18	11
Kurów	9	5
Markuszów	5	2
Nałęczów	19	9
m. Puławy	35	8
Puławy	71	59
Wąwolnica	25	21
Żyrzyn	23	19

- Dominującą przyczyną, wskazywaną jako ta wstępna przyczyna pożaru, było podpalenie - mówi bryg. Morawski. Oprócz pożarów traw na terenie Kazimierza i okolic druhowie interweniowali także kilka razy w przypadku pożarów pustostanów.

- Raz była to stodoła, innym razem pustostan mieszkalny - wylicza rzecznik KP PSP w Puławach. Sprawą ustalenia ewentualnych sprawców podpałów, po wstępnym wskazaniu przez straż przyczyny pożaru, zajmuje się policja. - Większość tych zdarzeń nie była do nas zgłaszana, głównie z uwagi na brak zagrożenia dla ludzi i zabudowań mieszkalnych. Po otrzymaniu zgłoszeń, podjęte zostały działania w kierunku ustalenia przyczyn pożarów oraz osób

mogących mieć związek z ich powstawaniem. Policjanci mają pewne podejrzenia i w tym kierunku prowadzą czynności. Nieustannie patrolują teren gminy, analizują zgłoszenia, które wpływają na numer alarmowy. Cały czas pracują nad sprawą pożarów i robią wszystko, aby osoby mające związek z ich powstawaniem poniosły odpowiedzialność - mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:
- Zgodnie z kodeksem karnym, za spowodowanie pożaru, który zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach, grozi kara pozbawienia wolności nawet do 10 lat

Marta Pietron

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA
I UKŁADU KRAŻENIAPRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Złomowanie Samochodów
autoholowanie – 24/7
bezpłatne złomowanie pojazdów
wydawanie zaświadczeń dla wydz. komunikacji
sprzedaż nowych i używanych części samochodowych
skup wszystkich marek samochodów
Brzeźnica, 26-900 Korzenice
Dawna baza SKR tel: 508 051 432 • 512 692 455

**SKUP AUT
KASACJA**
533-177-388
ROZPEDOWSCY.PL

TOMBRUK
profesjonalne usługi brukarskie
PROFESJONALNE USŁUGI BRUKARSKIE
664-504-959 / 602-833-808
http://tombruk.pulawy.pl kontakt@tombruk.pulawy.pl

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY
URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
**POWIATOWY LEKARZ
WETERYNARI**
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96
USŁUGI
ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ
Mariusz Olpiński Puławy 600 231 032
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet
Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejdą 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiolka Trans
603 472 217, 727 524 050
886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKŁARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ,
Grzegorz Jędrzyś 668 251 541
NAPRAWY
AGD
Autoryzowany Serwis AGD,
Zuh Elmar 81 888 60 60
**ZEGARMISTRZ
I DORABIANIE KLUCZY**
Wiesław Grotnik 609 463 956
TRANSPORT
USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo
81 887 30 40, 80 011 96 64
**BUDOWLANO-
REMONTOWE**
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski
i s.c. 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034
FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122
ZDROWIE
STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pelen Zakres Usług
696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522
GASTRONOMIA
PAPOO – Restauracja i Pub
i Catering 537 659 888
Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22
Restauracja Pod Dębami tel.691024470

Wolą w dalszym ciągu edukację zdalną

Rodzice niezainteresowani powrotem dzieci do szkoły

Tylko nieliczni chcą posłać dzieci na zajęcia opiekuńczo-wychowawcze, z którymi od 25 maja mają ruszyć szkoły. W tej chwili rodzice zadeklarowali udział 39 uczniów w zajęciach na 321 wszystkich uczniów w kl. 1-3, czyli ok. 10% - mówi Jacek Rudnik, wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 w Puławach.



Jacek Rudnik,
wicedyrektor SP 11 w Puławach

W tej chwili rodzice zadeklarowali udział 39 uczniów w zajęciach na 321 wszystkich uczniów w kl. 1-3, czyli ok. 10%. Będą to zajęcia typu świetlicowego. W każdej grupie może być nie więcej niż 12 osób. Z komunikatów ministerstwa wnioskuję, że dzieci nie wrócą do szkoły do 26 czerwca na normalne zajęcia. Zapewnimy uczniom kl. 8 konsultacje z przedmiotów egzaminacyjnych i innych o ile będzie taka potrzeba, a od 1 czerwca dla uczniów klas 4-7.

Szkoły otworzą drzwi

Decyzja rządu i MEN od 25 maja do szkół podstawowych mogą wrócić uczniowie kl. 1-3. Nie oznacza to jednak powrotu do normalnych zajęć, a jedynie możliwość zapewnienia przez placówkę opieki nad dzieckiem dla rodziców, którzy są zmuszeni np. wrócić do pracy i nie mają możliwości pracy zdalnej. W ubiegłym tygodniu szkoły podstawowe z Puław i powiatu robiły rozróżnienie co do tego, ile rodziców jest zainteresowanych taki rozwiązaniem. Okazuje się, że ci w większości wolą w dalszym ciągu zostawić dzieci w domu i kontynuować zdalną naukę. Na posłanie swoich pociech z powrotem do szkoły decyduje się niewiele osób. Do Szkoły Podstawowej nr 2 w Puławach od 25 maja wraca 24 uczniów z klas 1-3 oraz zerówki, 1 osoba od 1 czerwca (na 166 uczniów). W ZSO nr 1 im. KEN od 25 maja pod opiekę pedagogów rodzice chcą oddać

15 uczniów na 150 uczących się w kl. 1-3. W SP 11 na Niwie - chęć powrotu dzieci do szkoły zadeklarowało 39 rodziców (ok. 10 % uczniów kl. 1-3). W Szkole Podstawowej w Żyrzynie do ubiegłego piątku żaden z rodziców nie zgłosił chęci posłania dziecka na zajęcia opiekuńcze - wychowawcze, jedynie 5 osób chce odbyć zajęcia rewalidacyjne. Gminny Zespół Szkół w Kazimierzu Dolnym dał rodzicom czas na zastanowienie się przez weekend i dopiero gromadzi takie informacje. Z kolei w SP nr 4 na Włostowicach prawie połowa rodziców uczniów



Danuta Nowaczek,
dyrektor SP 3 w Puławach

Kwestię powrotu uczniów do szkoły konsultujemy z rodzicami. W szkole będą prowadzone zajęcia opiekuńczo-wychowawcze. Podjęłam decyzję, że zajęcia dydaktyczne będą się odbywały w formie nauczania zdalnego, na dotychczasowych zasadach. Biorę pod uwagę bezpieczeństwo dzieci i nauczycieli. Zagrożenie nadal istnieje, skoro jesteśmy bezwzględnie zobowiązani do przestrzegania bardzo rygorystycznych procedur. Od poniedziałku, 18 maja przywracamy możliwość, realizacji bezpośrednich zajęć rewalidacyjnych w szkole - oczywiście również za zgodą rodziców. Rodzice uczniów naszej szkoły wysoko oceniają poziom nauczania zdalnego, wdrożyli się i nie chcą tego w tym momencie zmieniać. Większość nie deklaruje powrotu swoich dzieci do szkoły

młodszych klas zdecydowała o powrocie swoich pociech do szkoły (ok. 30 na 76 uczniów kl. 1-3).

Jak w praktyce będzie wyglądał udział uczniów w zajęciach?

Jak tłumaczy dyrektor SP 3 wszystkich musi być zgodne z wymogami GIS.

Dzieci będą rozdzielone do kilku klas - w jednej może przebywać ich maksymalnie 12. Liczba grup funkcjonujących w szkole jest uzależniona od ilości toalet w budynku.

- W związku z tym nie wszystkie dzieci mogą być zakwalifikowane do przyjęcia - zaznacza dyrektor Nowaczek.

Zanim dziecko wróci do szkoły każdy rodzic musi zapoznać się ze szczegółową procedurą bezpieczeństwa, obowiązującą w tym czasie w placówce, napisać oświadczenie, że dziecko jest zdrowe i nie miało styczności z osobami w kwarantannie, podpisać deklarację, że zapoznał się z procedurami oraz wyraża zgodę na mierzenie dziecku temperatury.

Przy wejściu do budynku trzeba będzie zdezynfekować ręce, uczeń będzie miał mierzoną temperaturę. Poza tym procedura przewiduje przewiduje m.in. ustalenie godzin pracy placówki oraz porannych godzin przyścia dziecka do szkoły.

- Rodzic jest zobowiązany do bezwzględnego odebrania dziecka, jeśli pojawi się

podjęcie zarażenia - dodaje dyrektor Nowaczek. Do przyjęcia uczniów szykuje się także Szkoła Podstawowa nr 11 w Puławach, największa z miejskich podstawówek. Dyrekcja za pośrednictwem wychowawców zrobiła rozróżnienie co do liczby uczniów, których rodzice chcą od 25 maja

posłać swojej pociechy do szkoły. Jak przyznaje kierownictwo placówki, zainteresowanie jest niewielkie. - Z sal usuwamy wszystkie pluszowe zabawki, wykładziny, bo ich nie mamy jak dezynfekować. Sale co godzinę muszą być wietrzone, kiedy dzieci wyjdą np. na plac zabaw. W tym czasie pracownicy obsługi będą dezynfekować pomieszczenie. Jesteśmy zaopatrzeni w płyny odkażające, którymi będą przecierane blaty stolików, oparcia krzeseł, klamki, poręcze itp. - tłumaczy Jacek Rudnik, wicedyrektor SP 11 w Puławach. - Przygotowujemy procedurę, która będzie obowiązywała wszystkich, włącznie z rodzicami. Chcemy maksymalnie zmniejszyć liczbę osób z zewnątrz (oprócz dzieci), które znajdują się na terenie szkoły. Będziemy starali się także maksymalnie ograniczyć poruszanie się dzieci po szkole - opowiada wicedyrektor SP 11.

W grę wchodzi jedynie wyjście do toalety, która z kolei po każdym dziecku musi być zdezynfekowana. - Zdajemy sobie sprawę z tego, że dzieciaki będą zupełnie inaczej funkcjonowały, niż do tej pory. Są stęsknione za kolegą, koleżanką i odzwyczaiły się od rygoru klasowego i pewnych zasad. Dlatego też obawiamy się tego, jak dzieci będą funkcjonowały w nowych warunkach. Trudno wyobrazić sobie, aby siedziały 2 metry od siebie i ze sobą się nie stykały. To bardzo trudne do wyegzekwowania - dodaje Jacek Rudnik.

Rodzice: To nie ma sensu

Większość rodziców uczniów z Puław jako powód dalszego pozostawienia dzieci w domach podaje względy bezpieczeństwa. Wiele osób mówi także wprost o bezsensowności takiego rozwiązania, chociażby z uwagi na to, że dzieci nie będą miały w tym czasie normalnych lekcji i po powrocie do szkoły de facto i tak będą musiały wykonać zadania przesłane przez nauczycieli, a które ich rówieśnicy pozostający w dalszym ciągu w domach mogą zrealizować wcześniej. Według mnie ma to być przechwalnia. Jest to kompletnie nieprzemyślane, nie ma sensu i w żaden sposób rodzicom nie pomaga - mówi wprost mama trzecioklasisty ze SP 11 w Puławach i kontynuuje:

- Dziecko w kl. 1-3 jest aktywne, potrzebuje nauki, stymulacji, wiedzy, zaangażowania pedagogicznego. Na takich zajęciach w szkole mój syn nudziłby się, wracałaby do domu zmęczony panującymi w szkole ograniczeniami i jeszcze musiałby potem siedzieć do lekcji. Dlatego ja zostawiam go w domu. Dalej będzie kontynuował naukę zdalną.

Marta Pietroni

Na podwójnym gazie przyjechał do sklepu

61-latek z gm. Nałęczów kierował samochodem mając blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Policję zawiadomił świadek jego poczynania.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu w Czesławicach pod Nałęczowem. Pod miejscowy sklep

podjechał osobowy opel. Wysiadło z niego dwóch mężczyzn. Po ich zachowaniu widać było, że mogą być pijani, na co wskazywał także styl jazdy kierowcy. Widząca wszystko przypadkowa osoba bez wahania zawiadomiła policję. Wkrótce na miejscu zjawił się patrol.

- Policjanci ustalili, że oplem kierował 61-latek mając prawie dwa

promile alkoholu w organizmie. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości. Straci także prawo jazdy. Za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 2 oraz wysoka grzywna - informuje E. Rejn-Kozak z puławskiej policji.

Marta Pietroni

Powiat wyremontuje drogę Janowiec - Ławeczko

Zarząd powiatu zdobył środki na finansowanie remontu drogi prowadzącej z Janowca do Ławeczka Starego. Kwota przyznanego wsparcia przekracza 2,6 mln zł.

Pierwsze miejsce na liście rezerwowej podczas ostatniego rozdania środków w ramach Funduszu Dróg Samorządowych okazało się być jednak szczęśliwym dla Starostwa Powiatowego w Puławach. Po kilku tygodniach od publikowania projektów zakwalifikowanych do dofinansowania ogłoszono, że inwestycja szykowana przez władze powiatu będzie mogła być zrealizowana. Co więcej, projekt otrzymał dofinansowanie nie jak wcześniej planowano na poziomie 50 %, a 60% i nie powiedziane jest, że to już koniec



Kamil Lewandowski,
rzecznik prasowy Starosty Puławskiego
Aktualnie czekamy na podpisanie umowy

możliwego wsparcia. Biorąc pod uwagę kryteria przyznawania dofinansowania droga do Ławeczka Starego kwalifikowałaby się do objęcia jej w aż 70% wsparciem.

Zaplanowany remont dotyczy przebudowy odcinka drogi powiatowej 2523L i liczy nieco ponad 3,5 km. W ramach inwestycji obok nowej nawierzchni, przewidziana jest budowa chodnika na odcinku ok. 145 m, wykonanie zjazdów wraz z przepustami, odtworzenie rowów, wykonanie oznakowania pionowego i poziomego oraz budowa dwóch peronów przystankowych.

- Aktualnie czekamy na podpisanie umowy, ponieważ od tego uzależnione jest również

wszczęcie procedur przetargowych - informuje Kamil Lewandowski, rzecznik prasowy Starosty Puławskiego i kontynuuje:

- Najprawdopodobniej inwestycja ta będzie realizowana w podobnym trybie, jak projekt drogowy, który aktualnie powiat kończy, dotyczący dróg dojazdowych do S17. Jeśli będzie to możliwe planujemy rozpoczęcie prac jeszcze w tym roku, a zakończenie w przyszłym.

Inwestycja powstaje w partnerstwie z gminą Janowiec, która wraz z powiatem puławskim współfinansuje wkład własny w relacji 50:50.

Monika Głos-Oszatowska

REKLAMA

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY

Restauracja "POD DĘBAMI"

www.poddebami.pulawy.pl

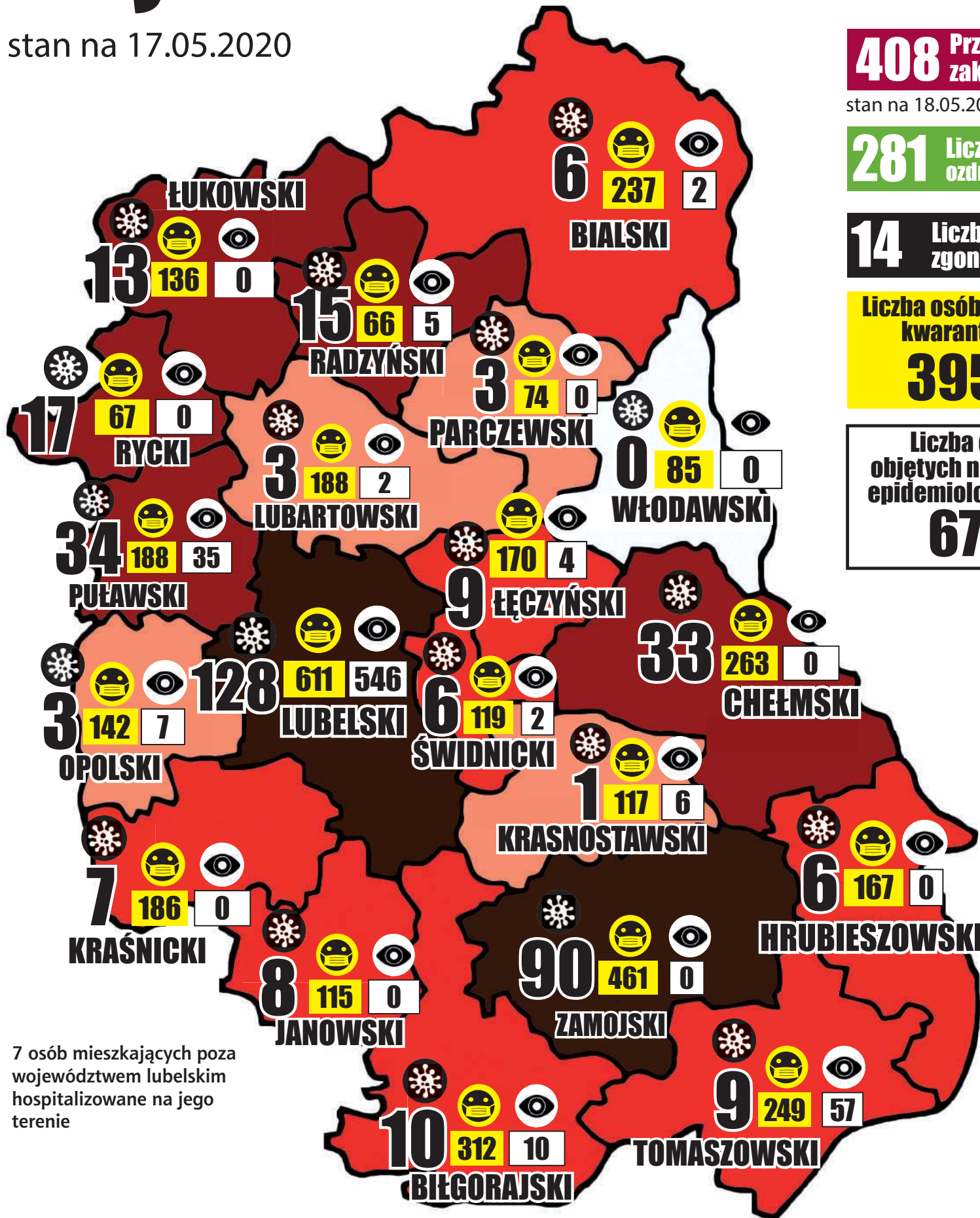
Dwie klimatyzowane sale:

- Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
- Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
- Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

Koronawirus województwo lubelskie

stan na 17.05.2020



7 osób mieszkających poza województwem lubelskim hospitalizowane na jego terenie

Kolory odzwierciedlają sumę zakażonych w powiecie grodzkim i ziemskim.

powiat bez zakażonych

powiat z 1-4 zakażonych

powiat z 5-10 zakażonych

powiat z 11-50 zakażonych

powiat z więcej niż 50 zakażonych

liczba osób zakażonych

liczba osób objętych kwarantanną

liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym

Ozdrowieli wszyscy chorzy z Lublina

W poniedziałek w statystykach pojawili się nowi zakażeni w powiecie lubartowskim (1) i łęczyńskim (4). Z mieszkańców Lublina już nikt nie choruje.

Mamy 21 nowych przypadków wykrycia zakażenia koronawirusem w województwie na przestrzeni ostatniego tygodnia. Siedem z nich dotyczy naszych terenów - zdiagnozowano po jednym zakażonym w powiatach puławskim, łukowskim i lubartowskim oraz czterech z powiatu łęczyńskiego. Łącznie w województwie mamy 408 przypadków zakażenia (dane na 17 maja).

W całej Polsce liczba zdiagnozowanych zakażonych wzrosła do niemal 19 tys., co oznacza, że w przeciągu siedmiu dni przybyło około 2,5 tys. nowych chorych.

Jednocześnie stale wzrasta liczba ozdowieńców. W naszym województwie jest ich już 281, czyli o prawie 30 więcej niż przed tygodniem. Nie przybyło u nas żadnych zgonów spowodowanych chorobą COVID-19 wywołaną przez koronawirusa - nadal ofiar śmiertelnych jest 14. W kraju walkę z koronawirusem przegrało 929 osób.

Osób objętych kwarantanną w ciągu ostatnich siedmiu dni przybyło na naszym terenie jedynie w powiecie łęczyńskim (było 109 - jest 170). W pozostałych powiatach takich osób jest mniej niż przed tygodniem: w bialskim (276-237), radzyńskim (73-66), parczewskim (78-74), lubartowskim (193-188), puławskim (229-188), łukowskim (204-136), lubelskim (625-611) i opolskim (170-142). Ogólnie w województwie liczba ludzi w kwarantannie znacznie spadła w ciągu siedmiu dni - z 5157 do 3953. Liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym też spadła z 806 do 674.

408 Przypadków zakażenia

stan na 18.05.2020, g. 10.00

281 Liczba ozdowieńców

14 Liczba zgonów

Liczba osób objętych kwarantanną

3953

Liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym

674

Powiat	Chorzy	Ozdrowieńcy	Zmarli
bialski	0	1	0
Biała Podlaska	0	5	0
lubartowski	2	1	0
lubelski	10	37	2
Lublin	0	76	3
łęczyński	6	3	0
łukowski	4	9	0
opolski	0	3	0
parczewski	1	2	0
puławski	9	25	0
radzyński	2	11	2

Dominik Smagała

Zaczynają odrabiać straty

Salony kosmetyczne i fryzjerskie ruszyły pełną parą

Stęsknione klientki puściły szturm na swoje ulubione salony kosmetyczne i fryzjerskie. Wolne terminy wizyt na ten tydzień rozeszły się w ciągu kilku godzin.

Płeć piękna, korzystająca na co dzień z usług profesjonalistów bacznie śledziła komunikaty rządzących dotyczące odmrażania kolejnych sektorów gospodarki. Kiedy zapadły decyzje, że od 18 maja wznawiają pracę fryzjerzy i kosmetyczki, w salonach rozdzwoniły się telefony, a wolne terminy rozchodziły się błyskawicznie.

Najgorsze już za nimi

- Ostatnie dwa miesiące były dla nas bardzo ciężkim okresem - opowiada Edyta Ochnio - Wałach, właścicielka Centrum Kosmetyki Laserowej Madame w Puławach i kontynuuje:

- Z dnia na dzień musiałam zamknąć salon, a nasze klientki mimo wcześniej zarezerwowanych termi-



- Powrócić taki ruch jak dawniej, a nawet jeszcze większy. Takiego zapotrzebowania, jak w tym tygodniu i w następnym, nie było nigdy - mówią fryzjerki K&M

nów zostały odcięte od możliwości korzystania z naszych usług. Myślę jednak, że najgorsze już za nami i teraz szybko wyjdziemy na prostą.

Centrum Kosmetyki Laserowej Madame zdecydowało że przystępuje do pracy już w pierwszym wyznaczonym terminie. Jak przyznaje właścicielka firmy ma sporo zaległości do odrobienia, ale również na jej decyzję o powrocie do pracy wpłynął fakt, że

bardzo stęskniła się już za swoimi klientkami.

- Ruszyliśmy z zabiegami kosmetycznymi od 18 maja. Zainteresowanie naszymi usługami jest bardzo duże, ze względu na rozpoczynający się sezon letni - opowiada pani Edyta i dodaje:

- Terminy na pierwszy tydzień rozeszły się bardzo szybko, w jeden dzień.

Stawiają na bezpieczeństwo

W tak specyficznym czasie powrót do pracy w pełnym wymiarze nie jest łatwy. Trzeba zadbać nie tylko o swoje bezpieczeństwo, ale również o bezpieczeństwo klientów.

- Abyśmy my i nasi klienci byli bezpieczni wdrożyliśmy wszystkie wymagane procedury bezpieczeństwa - informuje właścicielka salonu i wymienia:

- Przyjmujemy klientów tylko z zarezerwowanymi i potwierdzonymi wizytami, prosimy zatem o wcześniejszy kontakt telefoniczny celem umówienia wizyty, ponadto zachęcamy naszych klientów do rezerwacji online. Przyjmujemy tylko klientów w pełni zdrowych, w czasie przebywania w gabinecie prosimy o przebywanie w maseczce (oprócz czynności zabiegowych, które to uniemożliwiają). Zgodnie z procedurami w naszym gabinecie może przebywać tylko tyłu klientów, ile jest stanowisk do ich obsługi. Nasz personel również został zabezpieczony w odpowiedni sprzęt ochronny, a na terenie gabinetu pilnujemy z pełną starannością wszystkich obowiązujących przy wzmożonym reżimie sanitarnym reguł.

Fryzjerzy ruszyli z kopyta

Pełne ręce roboty od poniedziałkowego poranka 18 maja miały fryzjerki z salonu K&M w Puławach przy



Edyta Ochnio - Wałach, właściciel Centrum Kosmetyki Laserowej Madame w Puławach
Wdrożyliśmy wszystkie wymagane procedury bezpieczeństwa

ul. Fieldorfa-Nila. Jak mówią, bardzo chętnie powróciły do pracy.

- Ta przerwa była zdecydowanie za długa - i dla nas i dla naszych klientek. W czasie, gdy salon nie pracował, mieliśmy bardzo dużo telefonów, średnio pięć razy dziennie. W każdy poniedziałek powracały pytania, czy salon jest już otwarty. Zdecydowanie częściej telefonowały panie niż panowie - mówi właścicielka K&M, Karolina Flipek. Teraz telefon również nie milknie, a terminarz wizyt jest wypełniony po brzegi.

- Powrócił taki ruch jak dawniej, a nawet jeszcze większy. Takiego zapotrzebowania, jak w tym tygodniu i w następnym, nie było nigdy. Ja dziś przyszedłam do pracy przed 8, a wyjdę po 21 - mówi fryzjerka. Jeśli chodzi o ceny, pozostawiono je na poziomie sprzed epidemii.

- Nie żyjemy z miesiąca na miesiąc, mamy odłożoną gotówkę. Ceny nie będziemy podnosić, o ile nie zauważymy, że to wiąże się dla nas ze spadkiem dochodów - dodaje pani Karolina. Od poniedziałku w salonie obowiązuje zaostrzony reżim sanitarny - odpowiednie odstępy między

stanowiskami, stała dezynfekcja foteli i narzędzi, korzystanie z jednorazowych akcesoriów. Nie ma, jak dawniej, kawy ani herbaty, a na półkach nie są porządkowane żadne sprzęty. Fryzjerki używają rękawiczek i maseczek.

Z ponownego otwarcia salonów zadowolone są klientki.

- Ostatnio byłam u fryzjera jakieś pół roku temu. Byłam zapisana na 1 kwietnia, ale niestety epidemia pokrzyżowała plany. Dziś wzięłam urlop, bo nie mogłam już doczekać się, żeby coś zrobić z włosami - mówi pani Emilia, której w poniedziałek fryzjerka podcinała włosy i robiła pasemka.

- Ostatni raz wizytę u fryzjera miałam tuż przed zakazami, dlatego przerwę zniosłam jako tako. Jednak przez ostatnie dwa tygodnie dopytywałam już Karolinę, kiedy mogłaby mnie przyjąć. Noszę krótkie włosy i wydaje mi się, że na takich szybciej widać, że potrzebują fryzjera - mówi pani Olga.

Monika Głos - Oszatowska/
Kamil Wąsik

R E K L A M A



al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999



NOWOŚĆ

CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Bloczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl

Samorządy rezygnują z imprez plenerowych

Z powodu ograniczeń związanych z nadal rozprzestrzeniającym się koronawirusem wiele imprez planowanych na ten rok nie może się odbyć. Powiat odwołał już dożynki, a gmina Puławy „Święto Truskawki”.

Z dnia na dzień w lokalnych samorządach zapadają decyzje o odwołaniu kolejnych imprez i uroczystości o charakterze masowym z powodu ograniczeń związanych z epidemią.

Władze powiatu już podjęły decyzję o odwołaniu „Dożynek Powiatowych”.

- Powiatowe święto plonów zawsze poprzedzają wielomiesięczne przygotowania, które wiążą się ze znacznym zaangażowaniem osobowym i finansowym. Nie mając gwarancji, że warunki epidemiczne pozwolą na organizację dożynek w zaplanowanym terminie uznaliśmy, że najrozsądniej bę-

dzie odwołać wydarzenie - mówi Kamil Lewandowski, rzecznik prasowy Starosty puławskiego i kontynuuje:

-To dla nas przykra decyzja, lecz w obecnej sytuacji nie możemy narażać się na wydatki, które mogą okazać się bezcelowe, jeśli z obiektywnych przyczyn impreza nie dojdzie do skutku.

Na decyzję o odwołaniu „Święta Truskawki” zdecydowały się również władze gminy Puławy.

- Decyzja o odwołaniu Święta Truskawki zapadła już dawno. Nie zwlekaliśmy z nią. Nie wiadomo, jak sytuacja związana z koronawirusem w najbliższych tygodniach się rozwinie. Wyszliśmy z założenia, że święto powinno być świętem, a nie strachem. Nie wyobrażam sobie, jak takie wydarzenie miało się odbyć obwarowane tyłoma restrykcjami. Stąd moja jednoznaczna decyzja w tej sprawie - wyjaśnia Krzysztof Brzeziński, wójt gminy Puławy.

Kolejne gminy również odwołują wydarzenia kulturalne. W Końskowoli nie odbędzie się w tym

roku żadna impreza planowana na maj - „Noc Kultury”, czy upamiętnienie bitwy w Lesie Stockim. Włodarze gminy zastanawiają się nadal, co zrobić z Świętem Róż.

- Na dzień dzisiejszy nie podjęliśmy jeszcze decyzji odnośnie odwołania „Święta Róż”. Jeśli przepisy nam na to pozwolą, spróbujemy zorganizować wydarzenie w ograniczonej formie, tak żeby odbyła się chociaż wystawa róż - mówi Stanisław Gołębiowski, wójt gminy Końskowola.

Niektóre gminy już zdecydowały o odwołaniu swoich dożynek.

- Z uwagi na wprowadzone obostrzenia spowodowane epidemią koronawirusa i bezterminowy zakaz organizacji imprez masowych w 2020 roku odwołujemy organizację Dożynek Gminnych i innych imprez środowiskowych organizowanych w sołectwach wspólnie ze stowarzyszenia i radami sołectkim funkcjonującymi na terenie gminy - informuje Marcin Sulej, zastępca wójta gminy Żyrzyn.

Monika Głos-Oszatowska

70-latek jest rozgoryczony tym, że nie otrzymał pomocy w Lubartowie

Zbyli mnie z kleszczem w naszym szpitalu. Wyciągnęli mi go dopiero w Lublinie

POW. LUBARTOWSKI:

Część kleszcza wbita w ciało po nieudanej próbie usunięcia owada i opuchlizna - z takimi dolegliwościami Stefan Górny przyjechał do szpitala w Lubartowie. Pomocy jednak nie uzyskał. - Lekarz najprawdopodobniej otrzyma upomnienie - zaznacza przedstawiciel szpitala.

Liczył na medyków

Stefan Górny, mieszkaniec Rudki Gołębskiej w gminie Kamionka, zauważył, że został ukąszony przez kleszcza w piątkowy wieczór, 8 maja. Owad wgrzył się w zgięcie jego prawej ręki, na wysokości łokcia.

- Na początku myślałem, że wyskoczyła mi jakaś krosta. W końcu zorientowałem się, że to jest kleszcz. Mam 70 lat, ale nigdy jeszcze mi się nie zdarzyło, żeby mnie jakiś ukąsił. Próbowałem go wyjąć, ale nie udało się, bo tylko urwałem jego część, reszta została w środku - wspomina mieszkaniec wsi Rudka Gołębska.

Wokół miejsca ukąszenia pojawiła się opuchlizna. Nasz rozmówca postanowił więc pojechać w sobotę do szpitala w Lubartowie. Liczył, że medycy szybko poradzą sobie z usunięciem kleszcza. Nic bardziej mylnego.

Popatrzyła i odesłała. Na poniedziałek

Z jego relacji wynika, że spod namiotu znajdującego się przy izbie przyjęć odesłano go do punktu nocnej i świątecznej opieki medycznej, znajdującej się w innej części budynku.

- Pokazałem rękę lekarce, która tam miała dyżur. Miałem założoną maseczkę, ale nie chciała się do mnie za bardzo zbliżyć. Z odległości popatrzyła na miejsce ukąszenia i powiedziała, że „ona się z tym nie będzie babrała”. Że to trzeba z tym iść do chirurga. Poleciała mi, żebym dopiero w poniedziałek poszedł do swojego le-

Pacjent
Lekarka z odległości popatrzyła na miejsce ukąszenia i powiedziała, że „ona się z tym nie będzie babrała”

karza rodzinnego w Kamionce po skierowanie do chirurga, który mi tego kleszcza usunie - relacjonuje Stefan Górny.

70-latek wrócił więc do domu, bez uzyskania pomocy w Lubartowie.

- Jak córka usłyszała to, co mi powiedziano w szpitalu, to powiedziała, że jedziemy tam z powrotem. Poszliśmy do tego punktu, gdzie rozmawiałem z lekarką, to nas tam już nie wpuścili. Poszliśmy na izbę przyjęć, to pielęgniarka powiedziała, że nikt mi tego kleszcza tam nie usunie. Skończyło się na ostrej wymianie zdań, chociaż już mniejsza o to - wspomina nasz rozmówca.

Dlaczego nie otrzymał pomocy?

Z prośbą o wyjaśnienie sytuacji zwróciliśmy się w miniony czwartek do władz szpitala w Lubartowie. P.o. dyrektora placówki Sylwia Domagała skierowała nas do dra Michała Korzeniewskiego, zastępcy dyrektora ds. medycznych.

- Ustaliliśmy, że pacjent przyjechał do szpitala z rozgrzebaną przez siebie paznokciem raną, już bez kleszcza. Według doktor, która przyjęła tego pacjenta, nie wymagało to natychmiastowej interwencji chirurgicznej, a mogło to się odbyć w trybie ambulatoryjnym - wyjaśnia dr Michał Korzeniewski.

- Nasz rozmówca twierdzi, że pozostała część kleszcza wyciągnięto z jego ręki dopiero w Lublinie... - zauważamy.

- To była już kwestia tego, by samą ranę opracował chirurg, przy użyciu skalpela. Po wyciągnięciu kleszcza ta rana została zdyskwalifikowana jako mogąca być obsłużoną w podstawowej opiece



Stefan Górny zobaczył kleszcza, który ukąsił go w rękę w piątek wieczorem. Dzień później udał się do szpitala w Lubartowie. Według jego relacji lekarka nakazała mu czekać do poniedziałku i pójść do lekarza rodzinnego po skierowanie do chirurga... A opuchlizna wokół miejsca ukąszenia powiększała się

dr Michał Korzeniewski

zastępca dyrektora ds. medycznych

Ustaliliśmy, że pacjent przyjechał do szpitala z rozgrzebaną przez siebie paznokciem raną, już bez kleszcza

zdrowotnej lub nocnej i świątecznej opiece zdrowotnej - zaznacza przedstawiciel SPZOZ w Lubartowie. - Jeżeli kleszcz ukąsi w głowę, to od razu podawany jest antybiotyk i prowadzona jest profilaktyka przeciw boreliozie. Jeżeli w innym miejscu ciała, to taka rana jest do obserwacji. Jeśli pojawi się czerwony powiększający się rumień, dopiero wtedy podaje się antybiotyk. Jest teraz tak dużo ukąszeń kleszczy, że gdybyśmy mieli leczyć wszystkie ukąszenia kleszczy, to zabrakłoby antybiotyków. Z opisu wizyty tego pacjenta wynika, że lekarz stwierdziła, iż u pacjenta pojawił się obrzęk pogrzyżeniowy, a nie rumień - dodaje.

Przełożeni rozważają wyciągnięcie konsekwencji wobec lekarza, która przyjmowała naszego rozmówcę w szpitalnej poradni.

- Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy przez lekarza na pewno zostało użyte sformułowanie „babrać się”. To nie są słowa profesjonalne. Lekarz najprawdopodobniej otrzyma upomnienie, rozważamy naganę. Uważam, że moi lekarze powinni służyć pomocą, a nie być zarzewiem konfliktu między szpitalem a pacjentami - podkreśla dr Michał Korzeniewski. - Została przeprowadzona normalna wizyta, wszystko jest opisane

w dokumentacji. To nie jest tak, że lekarka z odległości rzuciła okiem na ranę i w ten sposób odesłała pacjenta - zapewnia medyk.

Trzydzieści sekund i po sprawie

Prosto ze szpitala w Lubartowie Stefan Górny pojechał do Lublina. Zgłosił się na izbę przyjęć w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Wojewódzkim im. Jana Bożego.

- Cały zabieg zajął może z pół minuty. Lekarz ścisnął kleszcza, podważył go igłą i wyjął bez problemu. Zaraz potem dał mi zastrzyk i przepisał antybiotyk, mam go brać przez 20 dni. Ten lekarz z Lublina dziwił się, dlaczego mi tego kleszcza nie wyciągnęli w Lubartowie. Odpowiedziałem, nie mam pojęcia i żeby zapytał o to tę lekarkę z Lubartowa... - opowiada nasz rozmówca.

70-latek jest rozgoryczony tym,



GŁÓWNY INSPEKTORAT SANITARNY RADZI

Kleszcze usuwamy wyłącznie mechanicznie przy pomocy pęsety lub odpowiednich przyrządów do usuwania kleszczy. Zabieg ten wykonujemy niezwłocznie po zauważeniu kleszcza, aby zminimalizować ryzyko zakażenia. Wyciągając kleszcza chwytamy go, jak najbliższej skóry, za przednią część ciała i pewnym ruchem pociągamy ku górze. Ranę po ukąszeniu dokładnie oczyszczamy środkiem dezynfekującym.

Miejsce po ukąszeniu obserwujemy przez kilkanaście dni, zwracamy również uwagę na ogólne samopoczucie. Jeżeli pojawią się niepokojące objawy tj. osłabienie, ból głowy, gorączka, ból mięśni lub pierścienowate zaczerwienienie skóry wokół ukąszenia należy niezwłocznie skontaktować się z lekarzem

że nie otrzymał pomocy w Lubartowie i po nieskomplikowanej interwencji medycznej musiał jechać aż do stolicy województwa.

- Jestem mocno rozczarowany. Po to ta lekarka tam jest, żeby mi udzielić pomocy. Po to państwo pobiera ode mnie podatki, żebym taką pomoc miał. A później strajkują i wołają podwyżek - rozkłada ręce mieszkaniec Rudki Gołębskiej. - Moja żona miała kiedyś kleszcza w nodze, to się z tego zrobił ogromny bolesny rumień. Wiedziałem więc, jakie mogą być efekty takiego ukąszenia. Nie mówiąc już o boreliozie. Wydaje mi się, że nie powinno się odkładać takiej interwencji aż do poniedziałku, bo chyba najlepiej, jak się takiego kleszcza wyjmie jak najszybciej. Przez dwa dni to ten rumień mógł nieźle urosnąć - uważa Stefan Górny.

Dominik Smagała

Uciekł ze szpitala po prześcieradle

20-letni mieszkaniec Lubartowa uciekł ze szpitala w Lublinie opuszczając się po prześcieradle. Po kilku godzinach odnaleźli go policjanci.

Funkcjonariusze z III komisariatu w Lublinie w sobotę 16 maja otrzymali zgłoszenie, że 20-latek z Lubartowa przeby-

wający w jednym z lubelskich szpitali opuścił się z I pietra po prześcieradle i uciekł. Z informacji uzyskanych przez policjantów wynikało, że mężczyzna ma problemy emocjonalne i może mieć zamiar targnięcia się na życie. W poszukiwaniach 20-latek brało udział kilkudziesięciu policjantów z Lublina, którzy przeszukiwali okoliczne miejscowości. Uciekinier został znaleziony na terenie powiatu lubartowskiego. Na widok funkcjonariuszy rzucił się do ucieczki, został jednak zatrzymany i przewieziony do szpitala.

KA

16-letni rowerzysta poszkodowany na obwodnicy

W sobotę 16 maja około godz. 16 jadący ul. Lipową w kierunku obwodnicy Lubartowa 16-letni rowerzysta wjechał na oznakowane przejście dla pieszych wprost pod jadący

od strony Lublina samochód ciężarowy marki Daf. Nastolatek ze względu na bezpośrednie zagrożenie życia został przewożony śmigłowcem do szpitala w Lublinie. Kierow-

ca samochodu ciężarowego był trzywz.

Marcin Kusyk

Walczymy o chodniki, ścieżki rowerowe, bezpieczne i doświetlone przejścia dla pieszych

Tak będziemy blokować drogę

Powiat Lubartowski:

W piątek, 22 maja, mieszkańcy ul. Wojska Polskiego będą protestować przy rondzie za wiaduktem kolejowym. Chcą wywalczyć budowę chodnika, o który proszą od lat - na razie bez skutku.

Problem ciągnie się od lat. Ul. Wojska Polskiego w Lubartowie jest drogą wojewódzką, która biegnie w kierunku Parczewa. Od 1996 r. jej mieszkańcy walczą o budowę chodnika, którego do tej pory nie ma. To utrudnia życie mieszkającym tam ludziom. Tu mieszkają rodziny kilkupokoleniowe, są starsi ludzie, u mnie dziadek kombatan ma 96 lat. Przy ulicy mieszka też dziecko niepełnosprawne. Są małe dzieci, o których bezpieczeństwo obawiają się rodzice. Samego dziecka do szkoły nie puszcza, trzeba je odwozić samochodem. - To jest droga tranzytowa dla TIR-ów, kiedy dwa się mijają, trzeba uciekać na pobocze. Dopóki jest pogo-



Z takimi transparentami mieszkańcy ul. Wojska Polskiego w Lubartowie wyjdą w piątek, 22 maja, na przejście przy rondzie obok wiaduktu kolejowego. Do zdjęcia pozują na swojej ulicy, żeby pokazać, jak wygląda pobocze bez chodnika

da, problem jest mniejszy, ale zimą zasy przyutrudniają pieszym nawet ucieczkę na pobocze.

- Żeby przejść na drugą stronę, trzeba cofać się do ronda przy Wierzbowej. Trzeba iść wzdłuż stawu, ale według przepisów brzegiem stawu nie można iść, bo jest traktowany jako krawężnik - to wypowiedzi osób, z którymi rozmawialiśmy pod koniec 2019 r.

Sprawa dla prokuratury

Mieszkańcy ul. Wojska Polskiego wielokrotnie zwracali się o pomoc do władz miasta i Zarządu Dróg Wojewódzkich z prośbą o budowę chodnika. Zwłaszcza że droga na Parczew w ub. roku przeszła gruntowną przebudowę za wiele milionów złotych. Chodnik jednak nie powstał.

- Obecnie nie jest możliwe wprowadzenie zmian w doku-

mentacji i wykonanie chodnika na wnioskowanym odcinku w ramach realizowanej rozbudowy drogi - taką odpowiedź dostali mieszkańcy ulicy od zastępcy dyrektora ZDW Janusza Pachli pod koniec września.

Jeden z mieszkańców ul. Wojska Polskiego złożył w lubelskiej prokuraturze zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa.

W marcu prokuratura wszczęła śledztwo „w sprawie przekroczenia lub niedopełnienia obowiązków przez Marszałka Województwa Lubelskiego w zakresie zmiany dokumentacji budowy chodników w Lubartowie na ul. Wojska Polskiego, czego skutkiem było niewybudowanie chodników, czym działano na szkodę interesu publicznego”. Na razie żadnej informacji z prokuratury nie ma.

Będzie protest

Mieszkańcy ul. Wojska Polskiego mają dość życia bez chodnika. 22 maja planują protest przy rondzie obok wiaduktu kolejowego. Będzie on polegał na przechodzeniu przez przejście dla pieszych.

- Protest będzie się odbywał w każdy piątek do momentu przedstawienia nam harmonogramu budowy właściwej infrastruktury. Walczymy o chodniki, ścieżki rowerowe, bezpieczne i doświetlone przejścia dla pieszych - piszą w ulotce skierowanej do mieszkańców Lubartowa.

Grupa osób zdecydowała się zapoznać do zdjęcia z transparentami, jakie pojawią się w piątek na

proteście. Mieszkańcy ul. Wojska Polskiego nie chcą jednak podawać nazwisk.

- Z wózkiem nie da się przejść. Kierowcy trąbią, pukają się w czoło. Nie rozumieją, że musimy iść po prawej stronie. Jest to droga powiatowa, dopuszczalna jest większa prędkość, kierowcy urządzają sobie wyścigi. Droga jest niedoświetlona - mówi mama, która przyszła z dzieckiem w wózku.

Protest będzie polegał na przechodzeniu przez przejście dla pieszych. To wstrzyma ruch na trasie Lubartów - Parczew

- To jest dyskryminacja. Ul. Kleeberga jest taka sama, jak nasza, ale tam są ścieżki rowerowe, chodnik, u nas tego nie ma - mówi jeden z mężczyzn. - Zapraszamy na protest w piątek - kończą zdesperowani mieszkańcy ulicy bez chodnika.

KA

INFORMACJA

Sprawdź wiarygodne źródła:

www.gov.pl/koronawirus
Bezpłatna infolinia 24/7:
800 190 590

Znoszenie ograniczeń

Odmrażanie gospodarki, ale w rygorze epidemicznym

W III etapie znoszenia ograniczeń w funkcjonowaniu gospodarki i placówek publicznych zostaje przywrócona działalność zakładów fryzjerskich i kosmetycznych. Wraca dostępność restauracji, barów i kawiarni. W klasach 1-3 zostaje rozszerzona rola opiekuńczo-wychowawcza, a w klasach 8 i maturalnych możliwe będą bezpośrednie konsultacje z nauczycielami. Zwiększy się dostępność boisk, orlików i hal sportowych. W nabożeństwach będzie mogło uczestniczyć więcej wiernych. Wszystko jednak w rygorze bezpieczeństwa epidemicznego.

KPRM

18.05

Usługi fryzjerskie i kosmetyczne

w sposób zapewniający bezpieczeństwo świadczącym usługi i klientom



18.05

Działalność restauracji, kawiarni i barów

limit 4m2 na 1 osobę, dezynfekcja stolików, odległość 2 metrów między stolikami



18.05

Zwiększenie limitu pasażerów

w środkach transportu publicznego przy zachowaniu środków ograniczających rozprzestrzenianie COVID-19



18.05

Sport na otwartej infrastrukturze sportowej

max. 14 osób (+2 trenerów) na otwartych obiektach, nowe zasady zajęć w halach sportowych max. 22 osoby (+4 trenerów) na pełnowymiarowych boiskach piłkarskich,



25.05

Opieka i zajęcia opiekuńczo-wychowawcze

możliwe w klasach 1-3 szkół podstawowych

25.05

Konsultacje z nauczycielami w szkołach

obejmujące przedmioty zdawane na egzaminach i maturach



Więcej aktualnych informacji i zaleceń znajdziesz na: gov.pl/koronawirus

KPRM #Dbajmy o siebie

WORD w Łukowie będzie egzaminował

Łukowski Oddział Terenowy Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego wznowia egzaminowanie teoretyczne oraz praktyczne na prawo jazdy.

- Informujemy, że wznowiamy przeprowadzanie szkoleń oraz kursów w OT Łuków. Najbliższy termin szko-

lenia dla kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego, zmniejszającego ilość punktów karnych o 6 odbędzie się w WORD Łuków 27 maja o godzinie 11:30 w sali Starostwa Powiatowego w Łukowie, ul. Józefa Piłsudskiego 17, tel. 83 342 58 20.

mo

Muzeum Henryka Sienkiewicza i Muzeum Regionalne w Łukowie już otwarte



ŁUKÓW Muzeum Regionalne dostępne jest dla zwiedzających od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 – 16:00 po wcześniejszym uzgodnieniu osobistym lub telefonicznym (tel. 25 798 27 16). W niedzielę jest tymczasowo zamknięte. Przy kasie, w sklepie muzealnym i przy szatni może przebywać tylko 1 osoba, pozostałe muszą czekać w odstępie minimum 1,5 m. Do odwołania zawieszona jest przyjmowanie odzieży w szatni. Obecnie w szatni przy kasie należy pozostawić tylko większe bagaże. W muzeum może przebywać jednocześnie max. 10 osób. Do odwołania zawieszona jest korzystanie z biblioteki muzealnej



Muzeum w Woli Okrzejskiej dostępne jest dla zwiedzających codziennie (poniedziałek – niedziela) w godzinach 9:00- 15:30. Kasa Muzeum czynna jest w godzinach od 9:00 do 15:00 z 15 min przerwami na dezynfekcję powierzchni. Częstotliwość przerw uzależniona będzie od frekwencji. Osoby oczekujące na zwiedzanie Muzeum czekają na terenie parku. W muzeum może jednocześnie przebywać maksymalnie 9 osób zwiedzających

Od 16 maja Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, a od 18 maja Muzeum Regionalne w Łukowie można znowu zwiedzać.

Maseczki obowiązkowe

W obu muzeach czasowo zawieszona jest zwiedzanie grupowe, warsztaty i zajęcia edukacyjne oraz

oprowadzanie z przewodnikiem. Trzeba mieć własne maseczki zasłaniające usta i nos (nie dotyczy dzieci poniżej 4 r. życia). Zdejmowanie lub zsuwanie maseczek skutkować będzie koniecznością opuszczenia muzeum. Trzeba dezynfekować ręce lub rękawiczki płynem dezynfekcyjnym umieszczonym przy wejściu. Podczas zwiedzania wskazane jest noszenie rękawiczek.

red.

Kto zostanie dyrektorem Przedszkola nr 2 w Łukowie?

ŁUKÓW Burmistrz Piotr Płudowski ogłosił konkurs na kandydata na stanowisko dyrektora Przedszkola nr 2 w Łukowie. Kandydaci mogą składać oferty do 4 czerwca. Od osób ubiegających się o to stanowisko oczekuje się m.in. potwierdzonego stażu pracy pedagogicznej lub dydaktycznej w przypadku nauczyciela akademickiego. Kandydat musi też przedstawić dokumenty potwierdzające pracę na stanowisku

kierowniczym w przypadku kiedy osoba nie jest nauczycielem. Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez burmistrza miasta Łuków.

Pełniącą obowiązki dyrektora Przedszkola Miejskiego nr 2 jest obecnie nauczycielka Agata Zabielska. Przy tym przedszkolu ma powstać pierwszy w Łukowie publiczny żłobek.

mo

„Chcę pokazać ludziom, że nauka potrafi zmieniać nasze postrzeganie świata” W czasie pandemii stworzył „Czarne dziury”

ŁUKÓW Jako uczeń liceum zaczął zgłębiać wiedzę o wszechświecie. Jako student postanowił przybliżyć innym bezmiar naszej galaktyki i zachodzących w niej zjawisk.

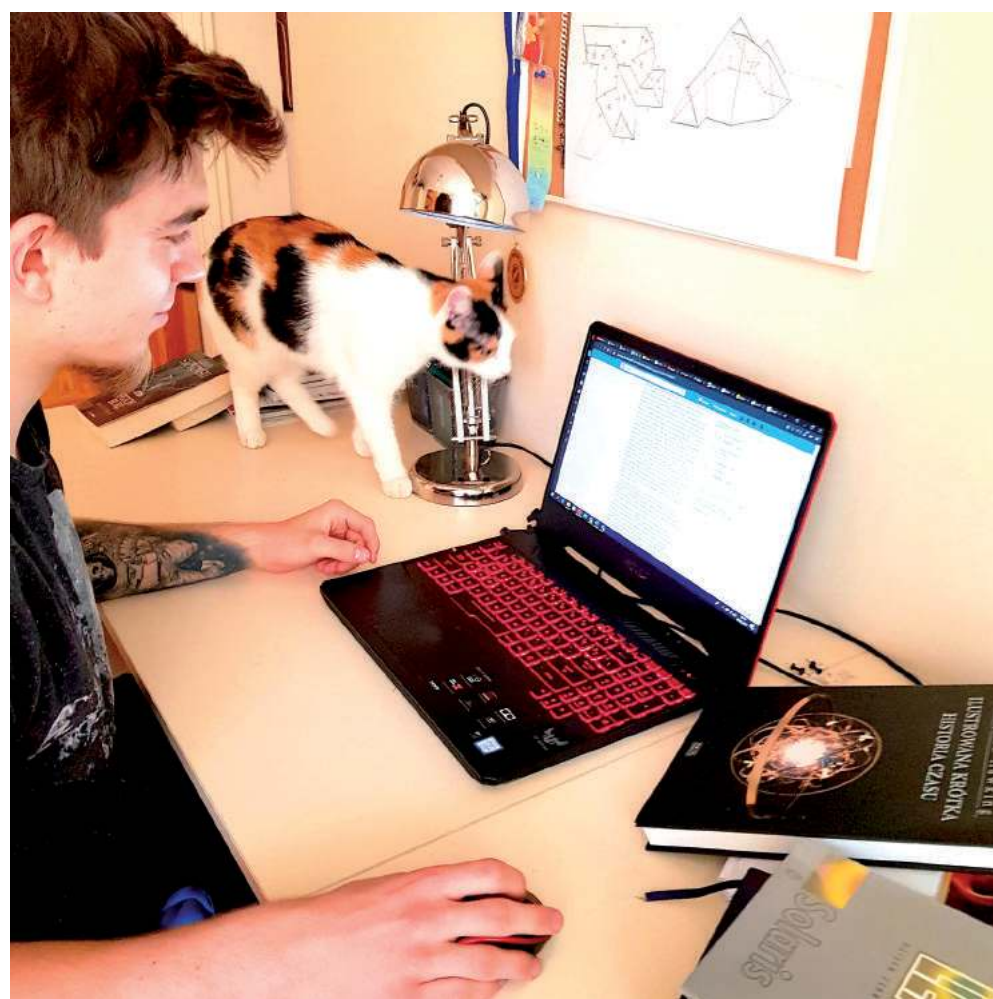
Kacper Borkowski, twórca fejsbukowej strony „Czarne dziury i inne bzdury” jest absolwentem IV LO „Medyka” w Łukowie. Od października ubiegłego roku studiuje budownictwo na Politechnice Warszawskiej. O wszechświeciePasjonuje się kosmosem, fizyką i astronomią. - Ta pasja zaczęła się bardzo niewinnie. Zawsze lubiłem przedmioty ścisłe. Kilka lat temu w książce od fizyki przeczytałem temat o układzie słonecznym. Było tam wiele faktów, których nie rozumiałem. Zacząłem szukać informacji, najpierw o innych planetach, a później o całym wszechświecie. Okazało się, że nasz świat zawiera wiele niesamowitości, na które brak czasu w szkole – opowiada Kacper.

Świat zawiera wiele niesamowitości, na które brak czasu w szkole

Od tamtego czasu samodzielnie zdobywa „kosmiczną” wiedzę z książek, wykładów i filmów. - Sprawia mi to przyjemność i jest dla mnie jedną z form spędzania wolnego czasu – dodaje.

Na kwarantannie

Epidemia koronawirusa i przymusowe przesiadywanie w domu było dla Kacpra bodźcem do stworzenia strony na facebooku. - Z racji zaistniałej sytuacji różne ciekawe pomysły wpadają do głowy. Ja postanowiłem dzielić się z innymi swoją pasją, jaką są wszystkie nauki związane z kosmosem. Dzielę



„Czy wiesz że twoja biżuteria składa się z pozostałości po wybuchu supernowej? A czym w ogóle jest ta supernowa, czemu wybucha i to jeszcze bezgłośnie? Nie wiesz? Jeśli nie- zapraszam, postaram się Ci to wyjaśnić prosto i bez zbędnej matematyki” - zachęca na stronie fb Kacper Borkowski

się tym, czego się dowiedziałem poprzez stronę na facebooku. Chcę pokazać ludziom, że nauka potrafi być niesamowita i zmieniać nasze postrzeganie świata

Kacper w czasie kwarantanny założył stronę „Czarne dziury i inne bzdury” na facebooku

- mówi łukowianin. Młody student stara się w przystępny dla każdego sposób przekazać np. czym był wielki wybuch albo dlaczego patrząc w gwiazdy wi-

dzimy przeszłość. Strona spotkała się z bardzo dobrym odbiorem. - Usłyszałem wiele miłych słów, również od ludzi, którzy zajmują się podobnymi tematami na co dzień. Bardzo zależy mi, aby mój projekt zobaczyło jak najwięcej osób, szczególnie z naszego miasta. Myślę, że zawsze warto promować naukę w każdej formie. Może w ten sposób pokażemy ludziom, że siedząc w domu można stale się rozwijać i pogłębiać swoje pasje lub znajdować nowe zainteresowania – mówi Kacper, który chciałby kiedyś zorganizować tematyczne wykłady dla mieszkańców Łukowa.

Zobaczyć Ziemię z orbity

Jakie plany i marzenia ma nasz znawca kosmosu? - Marzenia? Z pewnością spojrzenie na naszą planetę z orbity na własne oczy. Poza tym chociaż mój kierunek studiów może wydawać się kompletnie niepowiązany z pasją, obecnie planowane jest założenie bazy na Księżycu, a w przyszłości na Marsie. Potrzeba będzie tam nowych technologii budowlanych, całkowicie innych niż te, które widzimy wokół. Otwiera się tu duża przestrzeń dla takich pasjonatów jak ja. Poza tym jestem wielkim fanem piłki nożnej i bardzo lubię sport w każdym wydaniu – podsumowuje.

mo

Dachowała, bo oślepiło ją słońce

POWIAT ŁUKOWSKI: Niedzielne popołudnie okazało się pechowe dla 47-latkę z gminy Krzywda. Kobieta dachowała.

Do zdarzenia doszło 10 maja w Okrzei. - Ze zgłoszenia jakie otrzymali policjanci z Adamowa wynikało, że kierująca peugeotem kobieta, na łuku drogi zjechała z jezdni na przydrożne pola, gdzie jej auto przewróciło się. 47-latka tłumaczyła mundurowym, że

w trakcie jazdy „oślepiło ją słońce” i wówczas zjechała na pobocze drogi, na którym gwałtownie skręciła kierownicą - informuje asp. szt. Marcin Józwik z łukowskiej komendy. W wypadku uszkodzona została jedna osoba. 74-letnia pasażerka osobówki przewieziona została karetką do szpitala. Na szczęście urazy jakich doznała kobieta nie zagrażają jej życiu.

47-latka wkrótce poniesie konsekwencje za spowodowa-



Dachowanie peugeotu zakończyło się niegroźnymi urazami pasażerki pojazdu

nie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Grozi jej wysoka grzywna, a dodatkowo jej konto „zasila” punkty karne.

mz

Jak radzi sobie fizjoterapeuta, butik czy hotel?

Przedsiębiorcy liczą straty: Mało kto myśli o wycieczkach i kreacjach

Po czasie przestoju coraz więcej branż znów może otworzyć się na klientów. Niestety, jak wskazują nasi rozmówcy, ruchu albo nie ma wcale, albo do stanu sprzed epidemii wiele brakuje. – Część osób jeszcze nie chce wychodzić z domu, a część ma problemy finansowe po utracie pracy – wyjaśnia jeden z naszych rozmówców.



Oskar Kosowski, przewodnik z Kazimierza
Ruch w ubiegły weekend był tak naprawdę jednodniowy, a Kazimierz potrzebuje turystów, którzy zatrzymają się na dłużej



Jordan Tomaszewski, fizjoterapeuta
W tej chwili przyjmuję około 70-80 procent osób, w porównaniu do stanu sprzed przerwy

Wystrzałowe stroje poszły w odstawkę

Jak mówi Olga Kazanowska, właścicielka butiku „Olga” na ul. Piłsudskiego w Puławach, zwykle w kwietniu i maju ruch w jej sklepie był największy w całym roku. Przychodziło dużo klientów, do przymierzalni ustawiały się kolejki. Teraz jest inaczej.

– Otworzyłam butik 2 maja i jest tragicznie. Przez pierwsze dwa dni przychodziły pojedyncze osoby, dlatego liczyłam, że ruch powoli się rozkręci. Ale ostatni tydzień to totalna klapa. Budowałam ten biznes 11 lat. Cieszyłam się powodzeniem i zaufaniem klientów, dzięki nim mogłam rozwijać działalność. Zawsze potrafiłam sobie wszystko zaplanować, ale teraz nie mam żadnego planu i nie wiem, co będzie dalej. Mam zobowiązania finansowe, kredyty, a utargu nie ma. Tym bardziej że specjalizuję się w sukienkach i ubraniach na imprezy okolicznościowe. Nie ma zapotrzebowania na wystrzałowe kreacje. Jeśli już pojawiają się pytania, to o skromniejsze sukienki, które można ubrać zarówno na imprezę, jak i do pracy. Przed kwarantanną kupiłam towar odpowiedni na początek sezonu, licząc, że jak co roku

będzie to bardzo udany okres. Część asortymentu przeceniłam, niektóre rzeczy nawet o 50 procent i liczę, że może to spowoduje większy ruch, bo wiem, że teraz ludzie bardziej zwracają uwagę na ceny i poszukują tańszych ubrań – mówi właścicielka butiku. Jak dodaje, dostała przelew w ramach tarczy antykrzysowej, jednak w większości już go wykorzystwała, odpłacając czynsz za lokal z ostatnich dwóch miesięcy.

Hotel Izabella: Gości brak

– Choć już możemy przyjmować gości indywidualnych, którzy korzystają z noclegów, niestety nie ma u nas żadnego ruchu. Nie pojawiają się nowe rezerwacje, a te na maj zostały odwołane. Nikt na razie nie planuje organizacji żadnych szkoleń czy konferencji. W dalszym ciągu, zgodnie z rządowym rozporządzeniem, nasza restauracja jest zamknięta. Oferujemy jedynie obiady domowe na wynos, a także na dowóz. Ponieważ mamy dobre warunki lokalowe – dużą salę restauracyjną i możliwość ustawienia stolików na dwóch innych salach – liczymy na to, że od 18 maja po przywróceniu działalności restauracji nie będziemy mieć problemu ze spełnianiem limitu liczby osób

na powierzchnię lokalu. Na naszej branży sytuacja wywołana koronawirusem odbija się mocniej niż w innych. Złożyliśmy wnioski w ramach tarczy antykrzysowej o umorzenie 50 procent ZUS-u i dofinansowanie pensji dla pracowników. W tej chwili mamy 21 pracowników na umowach o pracę. Rozwiązaliśmy umowy ze wszystkimi pracownikami na umowach-zleceniach – mówiła nam w ubiegłym tygodniu Marzena Baranowska, dyrektor Izabella Sp. z o.o.

Pacjenci wracają na rehabilitację

Do pracy od 4 maja wrócił fizjoterapeuta Jordan Tomaszewski. Pacjentów przyjmuje z przerwami, w trakcie których gabinet jest dezynfekowany. Pacjenci wypełniają kwestionariusz dotyczący epidemii, np. tego, czy nie mieli kontaktu z osobami zakażonymi i jest im mierzona temperatura. Fizjoterapeuta pracuje w ochronnych rękawiczkach, fartuchu, maseczce i przyłbicy.

– Zauważam spadek liczby pacjentów. W tej chwili przyjmuję około 70-80 proc. osób, w porównaniu do stanu sprzed przerwy. Część pacjentów odłożyła wizyty z powodu problemów finansowych, bo np.

stracili pracę, a część tłumaczy, że pozostaje jeszcze w domu i na razie nie chce nigdzie wychodzić. Myślę, że ruch pacjentów powoli wróci do poprzedniego stanu. Niestety u dwóch moich pacjentów po niedawnych operacjach stan zdrowia bardzo się pogorszył w związku z całkowitym brakiem dostępu do rehabilitacji – w operowanych stawach mają spore zrosty i to znacznie wydłuży ich powrót do sprawności – tłumaczy fizjoterapeuta. Prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą. Czas przestoju udało mu się przetrwać dzięki oszczędnościom, a także pomocy z państwa. Otrzymał świadczenie postojowe z ZUS, dofinansowanie części kosztów prowadzenia działalności oraz zwolnienie ze składek do ZUS.

Ucierpiał także biznes społeczny

Przestój odbił się także na funkcjonowaniu spółdzielni socjalnych jak Złoty Kur w Kurowie, oferującej domowe obiady. W czasie obostrzeń tylko na wynos, a od tego poniedziałku również na miejscu, dla ograniczonej liczby osób.

– Ruch u nas w lokalu spadł dramatycznie. W Kurowie na ulicach były pustki jak nigdy. Ale dzień po dniu ludzie nauczyli się żyć z tą epidemią i powoli, ale naprawdę powoli, ten ruch się u nas rozkręca. Działalność prowadzimy krótko, klienci dopiero zaznajamiali się z nami i teraz właściwie zaczynamy od nowa – przyznaje prezes spółdzielni, Monika Janek. Złoty Kur wystąpił o wsparcie w ramach tarczy – zwolnienie z ZUS i dopłaty do wynagrodzeń. Na razie nie ma odpowiedzi. W czasie przestoju trzem z pięciu pracowników nie udało się utrzymać pełnych etatów i zmniejszono je do wymiaru 0.8.

Kazimierz czeka na turystów

Gospodarczy rozruch powoli wiadać już w Kazimierzu. Do miasteczka ponownie przyjeżdżają turyści. Jak zauważa przewodnik Oskar Kosowski, na razie jednak tylko w weekend.

– Ten ruch w ubiegły weekend był tak naprawdę jednodniowy, a Kazimierz potrzebuje turystów, którzy zatrzymają się na dłużej. Całe nasze środowisko – przewodnicy, hotelarze, restauratorzy, właściciele pensjonatów i galerii dzieł sztuki – wszyscy chcemy sprowokować ludzi do przyjazdu nie tylko na gofra, ale na dłuższy wypoczynek. Zaczęliśmy ze sobą współpracować, a nie konkurować jak dawniej, co stanowi zupełnie nową jakość. Wspólnie prowadzimy stronę na FB „Co robić w Kazimierzu Dolnym?” – zawsze aktualne informacje, gdzie wrzucamy różne filmy z Kazimierza, prezentujemy pensjonaty, galerie, ciekawe miejsca. Moim zdaniem odbudowa chociaż połowy ruchu turystycznego zajmie co najmniej kilka miesięcy i do tego potrzebna jest przemyślana strategia i działanie, bo sama marka Kazimierza Dolnego może nie wystarczyć – twierdzi Kosowski, który wspólnie z Elżbietą Skoczyłas oferował gościom Nocne Zwiedzanie Kazimierza. Na razie jednak ta działalność jest zawieszona z powodu obostrzeń.

– Obecne obostrzenia powodują, że przewóz turystów wózkami elektrycznymi jest niewykonalny i nieopłacalny przy dotychczasowych cenach. Póki nie ma Nocnego Zwiedzania, działamy w formacie „Kazimierz za dychę”. To wycieczka z przewodnikiem w grupie rodzinnej do pięciu osób. Przewodnik prowadzi maksymalnie dwie takie grupy. Nie robimy tego, żeby zarabiać, bo na razie się nie da. Chodzi nam bardziej o aktywizację turystów. Jako Nocne

Zwiedzanie w stanie zawieszenia możemy przetrwać długo, nawet pół roku, bo ta działalność nie wiąże się dla nas z żadnymi kosztami, poza wynikającymi z przepisów, jak ZUS. Chociaż oczywiście nie mogliśmy przewidzieć epidemii, liczyliśmy się z tym, że może nastąpić pewne spowolnienie – mówi przewodnik.

Restauratorzy otwarci na klientów

Do ponownego przyjmowania gości na miejscu przygotowuje się Cristian Górski, właściciel Pizzerii OK w Puławach i włoskiej restauracji Altro da Cristiano w Kazimierzu Dolnym. W ostatnim czasie ich działalność była ograniczona tylko do wynosów.

– Zamówień było mniej niż zwykle, jednak nie jakoś drastycznie mniej. Mamy wielu stałych klientów, którzy cały czas chętnie zamawiają u nas pizzę. Przesyłam wielkie podziękowania dla wszystkich osób, które zamawiały od nas pizzę, bo tylko dzięki nim byliśmy w stanie przetrwać ten ciężki dla nas i wszystkich czas. Trudno mi przewidywać, jaki będziemy mieć ruch po 18 maja. To wielka niewiadoma. Przygotowujemy się do tego, żeby stanąć na wysokości zadania i jak najlepiej przyjąć naszych gości. W Puławach po pięciu latach działalności mamy już wyrobioną markę i jesteśmy doceniani za wysoką jakość składników, a także niespotykany nigdzie indziej w okolicy prawdziwie włoski styl potraw. W Kazimierzu funkcjonujemy dopiero od roku, jednak ze względu na duży ruch turystów i fakt, że jesteśmy tam jedyną włoską restauracją, liczymy na to, że zagości u nas wielu klientów – mówi puławski restaurator.

Kamil Wąsik

Jeśli festiwal się odbędzie, to na pewno w zmienionej formule

Kultowe Dwa Brzegi pod znakiem zapytania

Kazimierz Dolny: Decyzję w tej sprawie organizatorzy chcą podjąć przed końcem maja. Do tej pory odbyło się trzynaście edycji imprezy, ściągającej do Kazimierza twórców i miłośników kina z całej Polski, a nawet z zagranicy.

Seanse w internecie

Niepewny jest los tegorocznej, 14. już, edycji Festiwalu Filmu i Sztuki Dwa Brzegi, zaplanowanej na 1-9 sierpnia. Jak informuje Jerzy Zieliński, prezes Stowarzyszenia Dwa Brzegi, organizacja

festiwalu uzależniona jest od rozwoju sytuacji epidemicznej i od zapewnienia imprezie odpowiedniego finansowania. Decyzja powinna być podjęta do końca maja. Pewne jest, że realizacja Festiwalu w dotychczasowej formie nie jest możliwa.

– Pracujemy jednak nad nieco inną wersją, a mianowicie przeniesieniem pokazów filmowych do sieci. Seanse mają być emitowane w internecie przez wybraną przez nas platformę. Do takiej wersji przygotowuje się Krakowski Festiwal Filmowy, który ma się odbyć na początku czerwca. Jesteśmy z jego organizatorami w kontakcie, dzięki czemu będzie-

my bogatsi o ich doświadczenia z tej nowej dla wszystkich formy realizacji – tłumaczy prezes.

Festiwal wciąż kazimierski

Co jednak istotne, przeniesienie filmowej części festiwalu do internetu nie wyklucza zaistnienia w Kazimierzu miasteczka festiwalowego.

– Dział programowy na czele z Grażyną Torbicką będzie przebiegał w trakcie emisji w Kazimierzu. Skąd transmitowane będą zapowiedzi przed filmami, wywiady z aktorami i twórcami kina, a także lokalne wydarzenia artystyczne i kulturalne, towarzyszące festiwalowi.

lowi. W programie festiwalu mają się znaleźć jak zwykle ciekawe filmy fabularne, jak i krótkometrażowe, a także kontynuowany ma być konkurs filmów krótkometrażowych realizowanych przez młodych twórców kina, który cieszy się dużym zainteresowaniem zarówno twórców, jak i uznaniem widzów. Jeśli sytuacja epidemiczna na to pozwoli, to być może uda nam się zachować kino plenerowe na Małym Rynku. To kino jest stałym elementem festiwalu od jego pierwszej edycji. Mimo zmienionej formy chcemy bardzo wyraźnie akcentować, że Festiwal Filmowy i Artystyczny Dwa Brzegi jest nierozdzielnie

związany z Kazimierzem Dolnym i Janowcem. Będziemy prowadzić relacje z miejsc szczególnych – np. z kazimierskiego zamku, Kuncewiczówki, Mięćmierza – pokazując równocześnie piękno, walory turystyczne Kazimierza i jego okolic oraz artystyczny charakter miasteczka. Bowiem promocja Kazimierza Dolnego, Janowca oraz całego regionu lubelskiego to jeden z głównych statutowych celów działalności naszego stowarzyszenia – mówi Jerzy Zieliński.

Bez pieniędzy ani rusz

Wciąż nie wiadomo, czy festiwal uzyska wystarczające dofinan-

sowanie. Wiele zależy od sponsorów, którzy w obliczu pandemii mogą mieć kłopoty ze wsparciem festiwalu. Stowarzyszenie cały czas czeka na decyzję Urzędu Marszałkowskiego ws. wsparcia finansowego organizacji festiwalu.

– Bardzo chcemy zorganizować festiwal w tym roku. Nawet jednoroczna przerwa może pogrzebać cały projekt, bo zawsze trudniej coś wznowić niż rokrocznie kontynuować. Jednak jeśli nie będzie pełnego i spinającego się finansowania, nie podejmujemy ryzyka organizacji – podsumowuje Jerzy Zieliński.

Kamil Wąsik

Policzą osoby na targu

ŁUKÓW Na placu targowym przy ul. Łukowej ponownie będzie prowadzony handel. W związku z tym nie będzie w tym miejscu organizowany parking – jak było to do tej pory. Niewielki parking dla klientów wyznaczono na placu przy ul. Prusa.

Targowisko na ul. Łukowej zostało otwarte 14 maja.

Cały czas trzeba jednak zachować środki ostrożności. Place targowe mają wyznaczone wejście i wyjście.

Pracownicy będą kontrolować liczbę wpuszczanych osób oraz informować o konieczności utrzymywania bezpiecznej odległości od innych osób. Ilość osób będzie proporcjonalna do liczby stanowisk w stosunku 1:4 (nie wliczając sprzedawców). W oczekiwaniu na wejście na teren targowiska należy zachować bezpieczną odległość minimum 2 m od kolejnej osoby.

p

Sekcja ciężarowa zaprasza na treningi

ŁUKÓW Od 18 maja można już trenować w salach i halach sportowych. W związku z tym sekcja podnoszenia ciężarów Orłąt Łuków zaprasza wszystkich chętnych, dziewczynki i chłopców od 10. roku życia, na zajęcia ogólnorozwojowe z elementami fitnessu siłowego i dwuboju olimpijskiego. Zajęcia odbywają się w każdy poniedziałek,

środę i piątek od godz. 15:00. Druga grupa 16:30. W sobotę godz. 11:30. Treningi są bezpłatne i odbywają się w siłowni szkolnej Szkoły Podstawowej nr 2 w Łukowie, ul. Cieszkowicza 13. Zajęcia prowadzi instruktor fitnessu siłowego, trener pierwszej klasy podnoszenia ciężarów, Robert Dołęga.

p



W SKRÓCIE

Ukradli piły

W Podosiu w gm. Krzywda, 4 maja doszło do kradzieży dwóch pił spalinowych o wartości 1200 zł. Sprawcą okazał się 28-letni mieszkaniec gminy Krzywda.

Włamywacz się obłowił

W piątek, 8 maja, w Stoczku Łukowskim nieznany sprawca włamał się do remontowanego budynku i ukrał grzejniki CO, przedłużacze elektryczne, klu-

cze i piankę montażową. Skradzione przedmioty warte były 5 tys. zł.

Wpadły z narkotykami

We wtorek, 5 maja, policjanci zabezpieczyli u 18-latki z gminy Łuków haszysz. Do zatrzymania doszło w Szczygłach Górnych. Z kolei 8 maja w Łukowie na ul. Dworcowej policjanci znaleźli amfetaminę u 31-letniej łukowianki.

mz

Pożar przy elewatorach



POWIAT ŁUKOWSKI: Jeden zastęp strażaków gasił pożar przy elewatorach na ul. Zbożowej w Łukowie. Jak wstępnie ustalili strażacy doszło tam do podpalenia stosu blachy z pianką poliuretanową. Pożar rozprzestrzenił się na powierzchnię około 10 m². Zdarzenie miało miejsce 14 maja o godz. 20:30

Rośnie konkurencja dla Firleja i parczewskiej Białki

Pomimo epidemii, nad łukowskim Zalewem Zimna Woda prace idą pełną parą.

W pierwszej połowie maja wylana została nawierzchnia bitumiczna na ścieżce pieszo-rowerowej. Ma ona szerokość 3 metrów. Jest to skrótny bieg przez las, łączący ul. Turystyczną z obiektem.

Trwa zagospodarowywanie terenu

Nadal trwają prace ziemne pod budowę bazy sportowo-rekreacyjnej, na którą składać się będą boisko do gry w piłkę nożną oraz trzy boiska do siatkówki plażowej. Ku końcowi zbliża się remont budynków: hangaru, w którym mieścić się będzie wypożyczalnia sprzętu wodnego oraz lokalnego centrum animacji i aktywizacji społecznej. Trwa zagospodarowywanie terenu. Budynki po stacji uzyskiwania wody zostały już wyburzone, w ich miejsce pojawiły się nowe, utwardzone parkingi oraz alejki.

- Wszędzie pojawi się oświetlenie, monitoring, nagłośnienie i sieć internetowa - wylicza Piotr



W pierwszej połowie maja wylana została nawierzchnia bitumiczna na ścieżce pieszo-rowerowej

Pludowski, burmistrz Łukowa.

Na tegoroczne prace nad Zalewem Zimna Woda miasto przeznaczyło ponad 12 mln zł z budżetu 2020. To najkosztowniejsza miejska inwestycja.

Poza planowanymi pracami pojawiły się dodatkowe, pociągające niezaplanowane koszty. Konieczne jest wzmocnienie brzegu zbiornika. Na niektórych odcinkach proces falowania naruszył linię brzegową.

Wyciąg do nart i rondo

W tym roku powstanie elektryczny wyciąg nart wodnych. Miasto trzykrotnie ogłaszało przetarg na wykonanie tej inwestycji. Wyciąg zbuduje firma GRIN Budownictwo sp. z o.o. z Białegostoku za ponad 3,7 mln zł.

Przy zbiegu ulicy Zimna Woda i Turystycznej powstanie rondo. W 2021 nad zalewem zostaną zbudowane: plac zabaw, siłownia zewnętrzna i park linowy usytuowany

w zagajniku przy hangarze. - Ten rok będzie rokiem odbiorów i rozliczeń - twierdzi burmistrz.

W tym roku Zalew zamknięty

Teren Zalewu Zimna Woda zostanie zamknięty aż do zakończenia prac remontowo-budowlanych. Inwestycja współfinansowana jest ze środków unijnych.

mz

Przewrócił się cementowóz



POWIAT ŁUKOWSKI: W Konorzatce koło Adamowa ciężarówka z naczepą przewożącą cement wypadła z drogi i przewróciła się na bok. Na miejsce wezwano dwa zastępy z OSP Adamów, jeden zastęp z Łukowa, policję oraz ZRM. Strażacy zabezpieczyli teren. Cysternę postawiono na koła przy pomocy specjalistycznego dźwigu. Zdarzenie miało miejsce w środę, 13 maja, tuż po godz. 6 rano

mz

Mentolowe tylko do 20 maja

Polska należy do rynków z największym udziałem papierosów mentolowych. Po te wyroby sięga nawet 30 proc. konsumentów. Ponad połowa palaczy nie wie o nadchodzącym zakazie. Już 20 maja nikt legalnie nie kupi w Polsce papierosów mentolowych. I pojawia się problem, bo zbyt wielu palaczy deklaruje, że będzie kupowało te produkty na czarnym rynku – alarmuje Polska Izba Handlu.

Zakaz handlu papierosami mentolowymi to efekt wdrożenia dyrektywy unijnej. Ich wycofanie będzie miało ogromny wpływ na handel detaliczny w Polsce. – Ta



grupa produktów odpowiada za ok. 5 do 15 proc. obrotów małych i średnich sklepów. Obawiamy się wzrostu szarej strefy. W związku z tym zakazem blisko 20 proc.

konsumentów deklaruje, że będzie kupowało papierosy na czarnym rynku – mówił Maciej Ptaszyński, wiceprezes PIH podczas konferencji prasowej 12 maja.

Zaapelował on do ministerstwa finansów i służb celnych o działania, które nie dopuszczą do zalania polskiego rynku papierosami niewiadomego pochodzenia i z przemytu.

– Tuż za naszą wschodnią granicą znajdują się potężne fabryki, które produkują papierosy bez żadnego nadzoru i nie spełniają norm jakości, a dodatkowo mogą zawierać różne substancje niewiadomego pochodzenia. Wg PIH, 26 mld zł wynoszą roczne przychody budżetu państwa z tytułu sprzedaży wyrobów tytoniowych. Tak więc 7-9 mld złotych pochodzi ze sprzedaży papierosów mentolowych.

Zakaz sprzedaży papierosów mentolowych nie będzie dotyczył m.in. papierosów elektronicznych o takim smaku. Część palaczy skorzysta więc z alternatywy.

Wyniki badań niezależnych podmiotów, które analizują e-papierosy albo dotyczą produktów Vype, są zbliżone do naszych i potwierdzają znaczną redukcję substancji szkodliwych i zdecydowanie mniejsze ryzyko biologiczne, niż w przypadku tradycyjnych papierosów – mówi Marianna Gaca z laboratorium BAT w Southampton. – W badaniach klinicznych obserwujemy znaczną redukcję biomarkerów, które mo-

głyby wskazywać na zachodzące w organizmie zmiany związane z chorobami odtytoniowymi. Podobne wyniki osiągają osoby, które całkiem zerwały z nałogiem lub nigdy nie paliły.

Do tej pory BAT przeprowadził m.in. ponad 80 analiz chemicznych, 35 testów określających wpływ na komórki organizmu oraz 20 badań klinicznych tylko na produktach globalnej marki Vype. Jedyny pewny sposób na uniknięcie ryzyka zachorowania na choroby odtytoniowe, to rzucenie palenia oraz unikanie biernego wdychania dymu papierosowego.

PIŁKA NOŻNA Najbardziej niezadowoleni są w Wiśle Puławy. Pawlak: piłka jest po to, by w nią grać

Podlasie i Orłęta w III lidze

Minione dni to nerwowe oczekiwanie na decyzje związane z rozgrywkami III ligi. W sobotę odbyło się posiedzenie zarządu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, gdzie zdecydowano o najbliższej przyszłości.

W tygodniu spotkał się zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej. Ustalił, iż decyzje dotyczące wznowienia lub zakończenia rozgrywek III ligi piłki nożnej w sezonie 2019/2020 oraz zasad spadków i awansów podejmą Wojewódzkie Związki Piłki Nożnej. Za aktualne jeszcze rozgrywki odpowiadał związek z Lubelszczyzny. Wszyscy czekali na weekend.

Jeszcze kilka dni temu wydawało się, że III liga wznowi rozgrywki. Większość drużyn ze stawki opowiedziała się za chęcią powrotu na boiska. Prezesi związków wypracowali wspólne zdanie. Mieli podjąć jednolitą decyzję odnośnie zmagania. Jak podkreślał szef LZPN-u Zbigniew Bartnik, nie będzie takiej sytuacji, że w jednej grupie będą mecze, a w kolejnej już nie.

Sytuacja zmieniła się chwilę później. Nieoficjalne informacje, jeszcze przed zebraniem zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej, które odbyło się 12 maja były takie, że jeśli piłkarze i drużyny nie wrócą do sezonu, ligi zakończą się z zasadami awansu najlepszej ekipy do II ligi i brakiem spadków. Byłoby to znakomite rozwiąza-

nie dla Podlasia Biała Podlaska, Jutrzenki Giebułtów oraz Chełmianki Chełm, które znajdowały się w strefie spadkowej. Również działacze, piłkarze i kibice Orłąt Radzyń Podlaski mogliby odetchnąć z ulgą. Wprawdzie biało-zieloni zajmowali miejsce nad „kreską”, ale przez kilkanaście następnych tygodni musieliby spoglądać na zmagania w II lidze, gdzie spadkiem zagrożone będą dwie drużyny od „nas”, czyli: Stal Stalowa Wola i Garbarnia Kraków.

Ów 12 maja odbyło się zebranie PZPN-u. Zbigniew Boniek i spółka nie zdecydowali o „klepnięciu” zasad wypracowanych przez prezesów związków wojewódzkich. Co więcej, Polski Związek Piłki Nożnej, który po tym sezonie miał wziąć pod swoje skrzydła III

ligę, opóźnił decyzję o rok. Co to oznacza? W następnych rozgrywkach organem prowadzącym zmagania trzecioligowców będzie Świętokrzyski Związek Piłki Nożnej.

16 maja doszło do spotkania zarządu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Podjęto decyzję odnośnie rozgrywek. Oficjalnie uznano, iż żadna drużyna nie spadnie. Na dzisiaj stawka III ligi w sezonie 2020/2021 będzie wynosiła 21 drużyn. Oprócz ekip, które uczestniczyły w dotychczasowych rozgrywkach, nie licząc jednej ekipy z awansem do wyższej klasy rozgrywkowej, pojawią się cztery mistrzowie IV lig: Lewart Lubartów, KS Wiązownica, ŁKS Łagów oraz lepszy z pary: Cracovia II Kraków lub Unia Tarnów. Najprawdo-

III LIGA W SEZONIE 2020/2021

Hutnik Kraków, Wólczanka Wólka Pełkińska, Korona II Kielce, Siarka Tarnobrzeg, Wisła Puławy, Stal Kraśnik, Avia Świdnik, Podhale Nowy Targ, Wisłoka Dębica, Wisła Sandomierz, Sokół Sieniawa, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Hetman Zamość, Orłęta Radzyń Podlaski, Jutrzenka Giebułtów, Chełmianka Chełm, Podlasie Biała Podlaska oraz beniaminkowie: Lewart Lubartów, KS Wiązownica, ŁKS Łagów, Cracovia II Kraków lub Unia Tarnów (w IV lidze małopolskiej mistrzowie musieliby rozegrać spotkanie barażowe).

Kiedy nowy sezon?

Pytanie pojawia się bardzo często. Wydaje się, że najbardziej realnym terminem wznowienia rozgrywek w sezonie 2020/2021 w III lidze będzie koniec sierpnia lub początek września. Dlaczego? W pierwszej kolejności należy poczekać na rozstrzygnięcia w II lidze. Jeśli do naszej stawki spadnie Stal Stalowa Wola, Garbarnia Kraków lub jedna z tych drużyn, będzie trzeba dać czas na odpoczynek po rozgrywkach i okres przygotowawczy. II liga zakończy swój sezon dopiero 25/26 lipca. Szybka matematyka mówi, że należy wyznaczyć tydzień wakacji dla zawodników i przynajmniej trzy tygodnie przygotowań, czas na transfery i oswojenie się z nową rzeczywistością.

podobniej dojdzie do spotkań barażowych pomiędzy mistrzami obu IV lig w województwie małopolskim.

mp



ROZMOWA Z Mariuszem Pawlakiem, trenerem Wisły Puławy

Chora decyzja. Jesteśmy bezsilni

Jak minął miniony tydzień?

- Trenowaliśmy, przygotowywaliśmy się do wznowienia rozgrywek. Z tego co wiem, zdecydowana większość wróciła do zajęć. Od poniedziałku zostaną

zjęte kolejne obostrzenia i mam nadzieję, że spotkamy się w normalnych warunkach, by szlifować formę. Jesteśmy zawodowym klubem, mamy kontrakty, więc musimy robić to, co do nas należy.

Wiemy, że sezon nie zostanie dokończony...

- Według Mariusza Pawlaka to chora decyzja. Niektórzy ludzie muszą się zacząć leczyć. We wrześniu czy październiku może pojawić się nawrót koronawirusa. I co wtedy? Już nigdy nie będziemy grali w piłkę? Uważam, że związki są nieprzygotowane na różne ewentualności. Ewentualnie pojawia się element lenistwa. W przyszłym sezonie stawki w niższych klasach rozgrywkowych będą miały po 20 zespołów, bo podejmowane są decyzje o braku spadków. Za chwilę będzie po 30 drużyn w jednej lidze. I co wtedy? Będziemy grać co dwa dni?

Inni normalnie pracują...

- Dokładnie. Dzieci zaraz pójdą do szkół, inni codziennie idą do swoich obowiązków zawodowych. Tylko my musimy czekać. Mówię słowami prezesa Zbigniewa Bońka, który nazwał swoimi słowami niektórych ludzi. Z tego co wiem, 12 drużyn chce grać. Mamy dużo ponad połowę.

Musimy sobie odpowiedzieć na zasadnicze pytanie, czy chcemy grać w piłkę. Podkreślam, na ten moment prezesi piłki nożnej nie chcą grać w piłkę nożną. Pytam, po oni są nam potrzebni?

Ale na Śląsku sytuacja z koronawirusem jest dramatyczna...

- Jest, ale jak pokazuje rzeczywistość, można się skutecznie izolować. Piłkarze mają tego świadomość. Mecze rozgrywane będą bez udziału publiczności. Autokar przyjedzie na stadion, zagramy mecz i odjedzie z powrotem. Już było „zostań w domu”. Prezesi teraz powinni powiedzieć, nie siedźcie w domu.

Jakie reakcje da się zauważyć w obozie Wisły?

- Zdenerwowanie i zniecierpliwienie. Ile można żyć bez normalnej piłki nożnej. Jesteśmy bezsilni. Z tego co wiem, nikt nie pytał nas czy my chcemy grać czy nie.

Co dalej?

- Realizowaliśmy plan A. Przygotowaliśmy inny scenariusz i będzie trzeba go wcielić w życie. W tym tygodniu będziemy dużo mądrzejsi. Czekają nas rozmowy i zobaczymy, co będzie dalej.

Motor w II lidze

Po sześciu latach przerwy lublinianie wrócą na drugoligowe sezonu.

Była to najważniejsza wiadomość, na jaką czekali kibice w sobotę. Podczas zebrania zarządu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej podjęto decyzję o zakończeniu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo III ligi grupy IV w sezonie 2019.

Motor został sklasyfikowany na pierwszym miejscu. Wprawdzie przegrał w bezpośrednim meczu 0:1 z Hutnikiem Kraków, jednak miał lepszy bilans bramkowy, patrząc na całe rozgrywki, które toczyły się do momentu ich przerwania. Zgodnie z naszymi przewidywaniami, żadna drużyna nie została objęta spadkiem do IV ligi.

Zarząd zweryfikował tabelę rozgrywek IV ligi i oficjalnie poinformował, iż awans do III ligi awansował Lewart Lubartów. Pozostałe ekipy zachowały czwartoligowy byt.

IV LIGA W sezonie 2020/2021 zagrają

Włodawianka Włodawa, Tomasovia Tomaszów Lubelski, Huragan Międzyrzec Podlaski, Granit Bychawa, Powiślak Końskowola, Lublinianka Lublin, Łada Biłgoraj, Kryształ Werbkowice, Orłęta Łuków, Sparta Rejowiec Fabryczny, Victoria Żmudź, Unia Hrubieszów, Kłós Gmina Chełm, Huczwa Tysowce, Górnik II Łęczna. Nowymi ekipami w IV lidze

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Motor Lublin	19	36	36:16
2.	Hutnik Kraków	19	36	34:27
3.	Wólczanka Wólka Pełkińska	19	35	27:16
4.	Korona II Kielce	19	34	38:26
5.	Siarka Tarnobrzeg	19	30	30:23
6.	Wisła Puławy	19	29	21:19
7.	Stal Kraśnik	19	28	29:20
8.	Podhale Nowy Targ	19	28	30:24
9.	Avia Świdnik	19	28	26:27
10.	Wisłoka Dębica	19	27	22:14
11.	Wisła Sandomierz	19	25	24:19
12.	Sokół Sieniawa	19	25	17:18
13.	KSZO Ostrowiec Św.	19	24	21:21
14.	Hetman Zamość	19	22	22:25
15.	Orłęta Radzyń Podl.	19	16	15:25
16.	Jutrzenka Giebułtów	19	16	14:30
17.	Chełmianka Chełm	19	11	12:35
18.	Podlasie Biała Podlaska	19	8	20:53

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Lewart Lubartów	16	38	39:11
2.	Włodawianka Wł.	16	36	36:19
3.	Huragan Międzyrzec Podl.	16	33	46:15
4.	Tomasovia Tom. Lub.	16	33	32:16
5.	Granit Bychawa	16	27	27:15
6.	Powiślak Końskowola	15	27	24:17
7.	Lublinianka Lublin	16	23	22:28
8.	Łada Biłgoraj	16	21	22:20
9.	Kryształ Werbkowice	16	19	22:25
10.	Sparta Rejowiec Fabr.	16	18	15:22
11.	Victoria Żmudź	16	18	20:30
12.	Orłęta Łuków	16	18	19:39
13.	Unia Hrubieszów	16	16	23:34
14.	Kłós Gmina Chełm	16	11	20:28
15.	Górnik II Łęczna	16	10	19:34
16.	Huczwa Tysowce	16	10	28:61

zostały ekipy: Lutni Piszczac, Unii Białopole, Świdniczanki Świdnik Mały i Gryfu Gmina Zamość.

mp

Zembrzycki w Azotach

Nowym bramkarzem puławskiego zespołu został Mateusz Zembrzycki. 23-letni zawodnik przeniósł się z Gwardii Opole.

Jako pierwszy o transferze poinformował dyrektor sportowy Gwardii Tomasz Wróbel. - Jeden z najzdolniejszych młodych bramkarzy w PGNiG Superlidze Mateusz Zembrzycki w sobotę podpisał kontrakt z Azotami Puławy. Niestety, przy obecnym kryzysie propozycje z Puław są jak z innej planety. Cieszę się, że są takie ostoje sportowe, których kryzys nie tyka. Zazdroszczę... - napisał na Twitterze.

23-latek jest wychowankiem Siódemki Miedzi Legnica. Przed sezonem 2015/2016 przeniósł się do Gwardii, w której występował do teraz. Co ciekawe, w ostatnim sezonie w 22 meczach rzucił aż osiem bramek. Początkowo był zmiennikiem Adama Malchera, zaś w ostatnim sezonie grał nawet częściej niż mający problemy z kontuzjami reprezentacyjny bramkarz biało-czerwonych.

Wydawało się, że Zembrzycki przedłuży umowę w Opolu. Parol na golkipera zagieły Azoty i przebiły ofertę. Były bramkarz młodzieżowej reprezentacji Polski związał się z Puławami na trzy lata. Mateusz będzie walczył o miejsce w składzie z Vadimem Bogdanovem. Wydaje się, że Walentyn Koshovych zakończy grę i pozostanie w sztabie szkoleniowym. Ponadto w zespole będzie utalentowany Wojciech Borucki.



Mateusz Zembrzycki został nowym bramkarzem Azotów (fot. Mirosław Szozda)



Mateusz Zembrzycki tuż po podpisaniu nowej umowy



ROZMOWA Z Mateuszem Zembrzyckim, nowym bramkarzem Azotów Puławy

Daj Boże, że powalczymy o srebro i złoto

Dlaczego wybrałeś Azoty?

- Myślę, że wykonałem dobry ruch. Wydaje się, że będziemy bardzo silną ekipą. Władze Azotów chcą powalczyć na krajowym oraz europejskim podwórku. Dowodem tego niech będzie przyświeca Michała Jureckiego, który opuścił wicemistrza Bundesligi - Flensburg.

Zapewne miałeś możliwość pozostania w Gwardii?

- Oczywiście. Dostałem ofertę przedłużenia kontraktu. Wyszedłem z założenia, że potrzebuję nowych wyzwań. Chciałem zrobić kolejny krok w przód. Chcę się rozwijać.

Azoty Puławy...

- Trafiłem do klubu z dużymi ambicjami. Widać, że Jerzy Witaszek celuje w podium. Daj Boże, że powalczymy o srebro i złoto. W Gwardii czułem się bardzo dobrze. Mieliśmy duże zapędy, zdobyliśmy brązowy medal, jednak na więcej nie było nas stać. Cechowała nas szaleńcza młodość, ale to nie gwarantuje wielkich sukcesów. W niedawno zakończonym sezonie już nie szło nam tak dobrze. Brakowało doświadczenia, a również zostaliśmy osłabieni. Przykładowo pozostała duża luka po odejściu Antka Łangowskiego właśnie do Azotów.

Zabierasz ze sobą drugą połówkę?

- Właśnie! Jest świetnie, bo Patrycja będzie ze mną na co dzień. Będzie mnie mocno wspierać. Często zawodnicy wyjeżdżają do nowych miejsc i pojawia się rozłąka. Dobrze, że mnie to nie będzie dotyczyło.

Czujesz się jednym z tych, którzy czynili w Gwardii postępy?

- Myślę, że wszyscy gracze pod wodzą Rafała Kuptela spisywali się z każdym miesiącem lepszymi graczami. Początkowo czekałem na swoją szansę. Niepodważalną pozycję między słupkami miał Adam Malcher. Trudno

zliczyć mecze, w których ratowałem naszą skórę. Cierpliwie czekałem, aż wreszcie zacząłem dostawać swoje minuty. Myślę, że zyskałem bardzo dużo i propozycje z Azotów czy innych klubów są tego dowodem. Teraz przede mną nowe wyzwania.

Adam Malcher...

- Świetna sprawa. Był moim konkurentem do miejsca w bramce, ale przede wszystkim świetnym nauczycielem i swego rodzaju idolem. Pamiętam pierwsze treningi. Ja i Adam Malcher. Będę z nim ćwiczył. Piękna sprawa.

A teraz Vadim Bogdanov...

- Świetny bramkarz, ale nie

zamierzam zajmować miejsca na ławce. Nie oddam miana tego pierwszego za darmo.

Kiedy przyjedziesz do Puław na stałe?

- Byłem w weekend, a teraz wracam do Opolu. Muszę znaleźć mieszkanie. Gdy zaczniemy przygotowania do nowego sezonu, będę już mieszkańcem Puław.

W sezonie zdobyłeś osiem goli. Chyba dużo?

- Jak na bramkarza to wydaje mi się, że dobry wynik. Przed czy po treningach szlifuję rzuty przez całe boisko. Sądzę, że w nowym sezonie dorzucę kilka bramek do dorobku Azotów.

Festiwal odwołany

Organizatorzy z przyczyną pandemii koronawirusa i wprowadzenia w Polsce zakazu organizacji imprez masowych są zmuszeni odwołać Otwarte Mistrzostwa Puław – XXII Ogólnopolski Festiwal Piłki Ręcznej Dzieci zaplanowany na 29 – 31 maja.

Mając na uwadze potencjalne zagrożenie dla zdrowia i życia zarówno swojego, jak i dzieci, które miałyby w tym okresie pojawić się w Puławach, podejmujemy radykalne działania mające na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się choroby. W poczuciu odpowiedzialności zdecydowaliśmy o odwołaniu imprezy.

Festiwal Piłki Ręcznej – Otwarte Mistrzostwa Puław w Piłce Ręcznej to impreza, która rokrocznie przyciągała do puławskich hal

sportowych rzeszę kibiców oraz dzieci gotowych do współzawodnictwa sportowego. W tym roku festiwal miałby odbyć się po raz dwudziesty drugi.

W zawodach co roku uczestniczy około 20 zespołów (300 uczestników) zarówno z Puław, jak i całej Polski. Turniej organizowany był corocznie pod koniec maja lub na początku czerwca pod hasłem „MAŁY SPORT, WIELKA RADOŚĆ” i oprócz promocji miasta, województwa i piłki ręcznej,

ma na celu naukę zasad postępowania w grupie, punktualności i systematyczności, sportowej rywalizacji czy postępowania prozdrowotnego.

Wyrażamy głębokie nadzieje, że wkrótce wyjątkowo trudna sytuacja związana z pandemią koronawirusa zostanie opanowana i w przyszłym roku bez przeszkód będziemy mogli zorganizować kolejną edycję Festiwalu Piłki Ręcznej.

Pierwszy taki turniej!

Już 30 maja Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie zorganizuje Otwarty Turniej Tenisa Ziemnego. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do udziału w rywalizacji w kategorii open. Zmagania będą jednocześnie otwarciem sezonu tenisowego w Parczewie. Zapisy będą przyjmowane od godz. 9:00 w biurze Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, zaś początek gier został zaplanowany na godz. 9:30. Wpisowe od osoby wynosi 10 złotych.

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Polynka

lisy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Samociuk: Jestem gotowy na wojnę na gołe pięści

23 maja odbędzie się druga gala Wotore, w której wystąpi Marek Samociuk. W pierwszej zwyciężył i wygrał 50 tys. zł. Jak wyglądają przygotowania do superwalki z Denisem Załęckim?

Zawodnik Dzikiego Wschodu Biała Podlaska został zwycięzcą premierowej gali Wotore. Wziął udział w turnieju z udziałem ośmiu zawodników. Triumfował i w nagrodę otrzymał 50 000 złotych. W najbliższą sobotę 23-latek po raz drugi weźmie udział w Wotore. Tym razem będzie mierzył się w superwalce, czyli dodatkowym boju, który nie będzie zaliczał się do turnieju. Jego przeciwnikiem będzie Denis Załęcki. Rywal z Torunia w pierwszej z gal miał być jednym z uczestników, lecz kilka dni wcześniej został aresztowany i jego miejsce zajął Samociuk. Teraz dojdzie do starcia właśnie pomiędzy nimi.

- Walka będzie zakończona mocnym nokautem. Nie boję się walczyć z nikim - powiedział nam Denis Załęcki. Z kolei na swoim profilu społecznościowym napisał: przeszłości nie przywrócisz. Nie oglądam się za siebie. Idę ciągle do przodu! Idę po swoje! Zawsze z podniesioną gardą walczę do samego końca, walczę, by zwyciężyć! Przegrywa tylko ten, który nie podejmuje wyzwania! Mam serce stworzone do walki, a duszę wojownika!

Samociuk zastąpił w pierwszej gali Załęckiego. - Denis nie mógł wziąć udziału w turnieju z powodu aresztowania na kilka dni przed pierwszą edycją Wotore - przypomina Maciej „Sowa” Browarski. Jeden z organizatorów podkreśla, że wówczas obiecali zawodnikowi z Torunia, że po wyjściu na wolność otrzyma kolejną szansę. - Dotrzyliśmy słowa.

ROZMOWA Markiem Samociukiem, zawodnikiem Dzikiego Wschodu Biała Podlaska

MMA to szachy poparte umiejętnościami

Minęło kilka miesięcy od wygranej w pierwszej gali Wotore. Wspominasz tamte walki?

- Wygrać tak duży turniej. Nikt mi tego nie zabierze, że jestem pierwszym triumfator w historii Wotore. Stałem się posiadaczem 50 000 zł i jak już mówiłem, nie muszę martwić się o bieżące rachunki, jak również mogę inwestować we własny rozwój. Wchodzę sobie w internet i mogę oglądać swoje walki. Szczególnie ta finałowa było dosyć widowiskowa. Jestem dosyć młody (śmiej - przyp. red.) i szukam kolejnych wyzwań. Cały czas się uczę i poprawiam swoje umiejętności.

W sobotę druga gala. Jedną z atrakcji będzie twoja walka z Załęckim...

- Szczerze powiem, że niewiele wiem o swoim przeciwniku. Nie oglądałem jego wcześniejszych walk. Nie szukałem informacji w internecie. Z tego, co wiem, nie jest zawodnikiem MMA. Dostałem telefon od trenera Łukasza Grochowskiego z informacją, iż na horyzoncie pojawiła się możliwość zawalczania. Bez chwili wahania zgodziłem się przyjąć wyzwanie.

Będziesz się bił w superwalce. Co to oznacza?

- Zapewne wyjdziemy na arenę

Rywal będzie zwycięzcą pierwszej edycji. Jeden ma sporo do udowodnienia, a drugi będzie chciał utrzymać wypracowaną reputację. Spodziewam się zaciętej, ostrej potyczki w ich wykonaniu - dodaje.



Zawodnik Dzikiego Wschodu Biała Podlaska za wygraną w pierwszej edycji zgarnął 50 000 zł

MA to tak naprawdę szachy poparte umiejętnościami. Zawsze trzeba mieć plan na przeciwnika. Bez tego ani rusz

Nie patrzę na to, kto będzie faworytem, a kto nie. Cel jest jasny - muszę wygrać

pomiędzy walkami turniejowymi. Będziemy bić się na gołe pięści. Nie będzie limitu czasowego. Wygra ten, który się nie podda lub znokautuje przeciwnika.

Rywal wydaje się mocnym wojownikiem...

- Wydaje się. Wszystko okaże się w sobotę. Zapraszam wszystkich przed ekrany komputerów.

Oglądaj w sieci

Galę Wotore będzie można obejrzeć poprzez transmisję ppv. 23 maja wystarczy wejść na stronę tv.wotore.com i wykupić dostęp do oglądania. Koszt to 19,99 zł.

Zapowiada się ciekawe starcie. Wygra ten, który będzie miał więcej szczęścia, pokaże większe umiejętności.

Masz plan na walkę?

- Jak zawsze. Myślę, że będzie realizowany w stu procentach. MMA to tak naprawdę szachy poparte umiejętnościami. Zawsze trzeba mieć plan na przeciwnika. Bez tego ani rusz.

WOTORE - ZASADY

- turniej ośmioosobowy
- przegrany odpada
- wygrany awansuje do kolejnego etapu
- wyrzucenia z areny nie decy-



Marek Samociuk (z lewej) będzie chciał udowodnić swoją wyższość nad rywalem z Torunia

Zdajesz sobie sprawę, że wobec ciebie będą duże oczekiwania...

- Nie patrzę na to, kto będzie faworytem, a kto nie. Cel jest jasny - muszę wygrać. Spekulacje zostawiam osobom, które to lubią robić oraz bukmacherom. Będę starał się zaważać, jak najlepiej potrafię.

Twój rywal będzie mocno zdeterminowany...

- Zgadza się. Gdyby nie przykra sytuacja, zapewne nie dostałbym szansy na walkę w pierwszej edycji. Jego nieszczeście stało się moim szczęściem. Zastąpiłem go, wygrałem i zgarnąłem główną nagrodę.

Miałem nadzieję, że wystartujesz w drugiej edycji jako ten,

który będzie bronił tytułu...

- Spokojnie. Zapewne organizatorzy nie chcieli, bym po raz drugi wygrał 50 000 zł (śmiej - przyp. red.). Oczywiście żartuję. Jest wielu zawodników, którzy chcą wziąć udział. Mam miejsce w superwalce i taka jest rzeczywistość.

Od kiedy trwają przygotowania do walki?

- Ćwiczę od tygodnia. Myślę, że będę w dobrej dyspozycji w najbliższą sobotę.

A jeśli się nie uda i to torunia- nin będzie górą?

- Ciężko mi odpowiedzieć na to pytanie, gdyż tak nie myślę. Nastawiam się na zwycięstwo. Porozmawiamy w przyszłym tygodniu.

- arena 9x9 m
- brak podziału na kat. wagowe
- rundy nielimitowane czasowo
- zwycięzca zgarnia 50 000 zł
- pozostali - 0 zł

mp

Całka mistrzem. Korolczuk trzeci

Piłkarze III ligi od kilku tygodni tylko trenują. W minionym tygodniu mieli okazję zagrać. Chodzi o dzień zwycięstwa zawodników, którzy wzięli udział w pierwszym turnieju o Puchar Marszałka Województwa Lubelskiego w grze FIFA 20 „Lubelskie 2020”.

Triumfował Sebastian Całka. Zawodnik Podlasia Biała Podlaska okazał się najlepszy. W finale ograł 2:1 Jakuba Zielińskiego ze Stali Kraśnik. W najważniejszym meczu turnieju w regulaminowym czasie był remis. Dopiero dogrywka wyłoniła triumfatora. Na najniższym stopniu podium stanął Arkadiusz Korolczuk. Występujący na murawie w barwach Orłąt Radzyń Podlaski w decydującym spotkaniu ograł 3:2 Rafała Dobrzyńskiego z Chelmskiej Chelmu.



Pamiątkowe zdjęcie najlepszych. Drugi z prawej zwycięzca - Sebastian Całka (Podlasie). Drugi z lewej Arkadiusz Korolczuk (Orlęta), który zajął trzecie miejsce (fot. AZS UMCS Lublin)

Gracze przez trzy dni rywalizowali w Lubelskim Centrum Konferencyjnym. Ich mecze na żywo komentowali: były reprezentant Polski Arkadiusz Onyszek oraz dziennikarz sportowy TVP Tomasz Jasina.

STAWKA ZAWODNIKÓW

Całka Sebastian - Podlasie Biała

Podlasie
Dobrzyński Rafał - Chelmska Chelmu
Korczakowski Igor - Górnik Łęczna
Korolczuk Arkadiusz - Orłęta Radzyń Podlaski
Myktyń Roman - Avia Świdnik
Olszewski Adrian - Motor Lublin

ROZMOWA Z Sebastianem Całką, zwycięzcą turnieju

Chciałem wygrać

Spodziewałeś się wygranej?

- Oczywiście, że nie. Dla mnie najważniejsza była zabawa. Był to pierwszy taki turniej, więc nie wiedziałem, czego się spodziewać. Ostatecznie, przy wielkim szczęściu, udało się zdobyć mistrzostwo. Jak to się stało, że znalazłeś się w gronie uczestników?

- Zadzwoń do mnie prezes Podlasia Karol Filipek. Zapytał, czy wystąpię. Wiedział, że dużo gram w FIFA. Czułem się mocny w grę, więc zgodziłem się od razu. Po-

wiem szczerze, że miało mnie nie być w tym turnieju. W ostatniej chwili zastąpiłem kolegę z drużyny - Olafa Martynka.

W spotkaniach grupowych od-

i porażkę...

- Gdy udało mi się wyjść z grupy, bardzo chciałem wygrać ten turniej. Grałem zespołem reprezentacji Niemiec... Ale to w półfinałach, gdy odbyło się losowanie. Trafiłem na naszych zachodnich sąsiadów. Pozostali koledzy wczuli się w graczy kadr: Hiszpanii, Włoch i Polski. W grupie wszyscy uczestnicy grali reprezentacją Francji.

Jaką otrzymałeś nagrodę?

- Puchar, pendrive, gadzety promujące sponsorów oraz Lublin, voucher na badania i podobno mam jeszcze otrzymać koszulkę reprezentanta kraju - Damiana Szymańskiego.

WYNIKI SPOTKAŃ GRUPO- WYCH

Podlasie - Orłęta 1:1, Górnik - Wisła 2:4, Hetman - Orłęta 0:3, Podlasie - Górnik 3:1, Wisła -

Jak sobie radzisz w czasach koronawirusa?

- Wiadomo, że sytuacja jest poważna. Staram się radzić wychodząc z domu, oczywiście nie zapominając o maseczce i rękawiczkach.

Na co dzień normalnie trenuje- cie w Podlasiu?

- Dokładnie. Gdy rozpoczęliśmy treningi w grupach, przyjechałem do Białej Podlaskiej. Uczelnia odbywa się systemem on-line, ale chciałem normalnie ćwiczyć z zespołem. Wsiadłem w auto w Bartoszykach, niewielkim miasteczkiem w województwie warmińsko-mazurskim i przejechałem 350 kilometrów, by być z drużyną.

Hetman 6:0, Orłęta - Górnik 2:1, Hetman - Podlasie 2:0, Orłęta - Wisła 3:2, Hetman - Górnik 3:1, Wisła - Podlasie 2:4.

mp

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Sprawę nielegalnego składowania odpadów bada policja

Gm. Puławy: Zbiórka śmieci wymknęła się spod kontroli

Tego po swoich mieszkańcach władze gminy Puławy się nie spodziewały. Parking przy kościele w Górze Puławskiej zmienił się w zwykły śmietnik. Uporządkowanie i zutylizowanie wyrzuconych nieprawidłowo odpadów może kosztować gminę nawet 100 tys. zł.

Wyzbyli się wszystkiego, co mieli

Zamiast zwykłej zbiórki elektrośmieci na wyznaczonych na ten cel parkingach w gminie Puławy znalazły się tony różnych odpadów. Setki opon, dziesiątki zużytego i niekompletnego sprzętu elektronicznego, groźne dla zdrowia chemikalia, a nawet części samochodowe. Tego wszystkiego, co niepotrzebne i zalega wokół domów postanowili się przy okazji cyklicznej zbiórki pozbyć mieszkańcy gminy i niestety zrobili to z dużym rozmachem.

Zbiórka przez lokalnych samorządowców planowana była na 6 maja. Odpady odbierać od mieszkańców i nadzorować zbiórkę mieli pracownicy ZUK-u w godzinach od 7 do 15. Niestety pierwsze śmieci na parkingu w Górze Puławskiej pojawiły się już na kilka dni przed wyznaczonym terminem. Rekordzista przywiózł około 30 opon samochodowych. Część składowanych elektroodpadów była niekompletna, w związku z czym ZUK nie mógł ich przyjąć i utylizację będzie musiała przeprowadzić specjalistyczna firma.



Zbiórka odpadów wymknęła się spod kontroli urzędników, a parking pod kościołem zamienił się w śmietnik

Procederu ciąg dalszy

W kolejnych dniach na parkingach pojawiały się ponownie śmieci. W nocy z 11 na 12 maja ktoś postanowił pozbyć nawet się góry rozdrobnionych gałęzi. Samorządowcy powiedzieli stanowcze stop takim praktykom. O zaistniałej sytuacji została powiadomiona policja. Urzędnicy szukają sprawców, którzy dopuścili się tych naruszeń.

Niestety nasi mieszkańcy wykazali się brakiem dyscypliny i zlekceważyli termin zbiórki, który wyznaczony był na 6 maja od godziny 7 do 15. Na parkingach wskazanych na miejsca składowania pojawiło się mnóstwo przeróżnych śmieci niezwiązanych z tematem zbiórki. Musieliśmy działać, szybko za-



Krzysztof Brzeziński,
wójt gminy Puławy
Najgorsze jest to, że to co się stało jest już na pograniczu wandalizmu. Na parkingu zostały wylane farby olejne i doszło do zniszczenia mienia

instalować tabliczki z informacją zakazującą wyrzucania śmieci i sprzątać w ekspresowym tempie to, co zostało tam przez mieszkańców przywiezione - mówi Krzysztof Brzeziński, wójt gminy Puławy i kontynuuje:

- Najgorsze jest to, że to, co się stało jest już na pograniczu wandalizmu. Na parkingu zostały wylane farby olejne i doszło do zniszczenia mienia. Zdecydowaliśmy

się na wezwanie na miejsce policji i sprawa prawdopodobnie będzie miała swój dalszy ciąg.

Samorządowcy wstępnie szacują, że koszty utylizacji bezmyślnie pozostawionych przez mieszkańców odpadów mogą wynieść około 100 tys. zł. Suma ta dodatkowo obciąża gminny system gospodarki odpadami.

Monika Głos-Oszatowska

Gm. Baranów: 2,1 mln zł za termomodernizację szkoły



Władze Baranowa kilka dni temu podpisały już umowę z firmą z Kotlin, która przeprowadzi termomodernizację budynków oświatowych

Władze Baranowa podpisały już umowę z firmą, która zajmie się przeprowadzeniem termomodernizacji w gminnych budynkach oświatowych. Prace ruszą już w tym tygodniu.

Włodarze Baranowa wzięli się ostro do pracy. Zadanie dotyczące termomodernizacji miejscowego ZSP nie tylko przyniesie oszczędności, ale zostanie błyskawicznie przeprowadzone. W wyniku zorganizowanego postępowania przetargowego wyłoniona została firma Usługi Remontowo-Budowlane Dariusz Siudaj z miejscowości Kotliny, gm. Żyrzyn. Zaproponowała ona najkorzystniejszą cenę dla samorządu i za kwotę 2,1 mln

zł. wykona wszystkie przewidziane w projekcie prace. Samorządowcy nie zamierzają czekać i z marszu przystąpili do podpisania umowy z wykonawcą. Ten na plac budowy ma zamiar wkroczyć jeszcze w tym tygodniu. Jakie prace przed nim?

Planowany remont ma być gruntowny. Roboty budowlane będą obejmować nie tylko ocieplenie budynku. Zmieniony zostanie również dach, a budynek zyska nową stolarkę okienną i drzwiową. Lifting przejdzie także wnętrze obiektu, ponieważ według założeń projektowych zmodernizowana będzie cała instalacja elektryczna, a oświetlenie zmienione zostanie na ledowe odpowiedniki.

Monika Głos-Oszatowska

INFORMACJA

Wójt Gminy Puławy informuje:

na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Puławy ul. Dęblińska 4 w dniu 14.05.2020 r. wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości lokalowych przeznaczonych do wynajęcia w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat.

Brukston wybuduje perony i przystanki w Żyrzynie

Władzom Żyrzyna udało się pozytywnie rozstrzygnąć przetarg dotyczący budowy wiat przystankowych i peronów w 12 gminnych miejscowościach. Zadanie wykona firma z Garwolina.

Gmina Żyrzyn realizuje II etap projektu pn. Rozwój zrównoważonego transportu łączącego Puławy i jego obszar funkcjonalny. W ramach przedsięwzięcia i wygospodarowanych w pierwszym etapie projektu oszczędności teraz na terenie gminy Żyrzyn pojawiają się nowe wiaty przystankowe

i perony. Postępowanie przetargowe cieszyło się dużym zainteresowaniem firm. Do walki o kontrakt stanęło czterech oferentów. Ceny zaproponowane przez przedsiębiorców były dość zróżnicowane i wahały się od niespełna 158 tys. zł aż do ponad 202 tys. zł. Ostatecznie władze gminy po sprawdzeniu dokumentacji zdecydowali powierzyć wykonanie zadania firmie Brukston z Garwolina. To ona zaproponowała najkorzystniejszą pod względem cenowym ofertę i teraz zajmie się realizacją kolejnej gminnej inwestycji.

Co powstanie w ramach II etapu?

Przypomnijmy, w ramach projektu

na terenie gminy Żyrzyn 12 miejscowości zyska nowe perony przystankowe i wiaty. W zależności od potrzeb władze Żyrzyna rozplanowały lokalizację nowej infrastruktury na terenie całej gminy. Jeden peron i wiat wykona na będzie w Borysowie, Woli Osińskiej i Kotlinach. Po dwie sztuki nowej infrastruktury przydrogowej zyskają Osiny, Skrudki i Wilczanka. Najwięcej, bo aż trzy perony i wiaty zostaną zamontowane na terenie samego Żyrzyna.

Wyłoniony w przetargu wykonawca ma wykonać zadanie do połowy czerwca br.

Monika Głos-Oszatowska

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O I PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM na zbycie niezabudowanych nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Janowiec, położonych w obrębie miejscowości Janowiec, Gminie Janowiec

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż prawa własności niżej wymienionych niezabudowanych nieruchomości gruntowych oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków nr działek:

- nr 1135 o pow. 0,3411 ha, nr 1138/1 o pow. 0,3979 ha, nr 1140 o pow. 0,3676 ha, nr 1142/1 o pow. 0,5418 ha, nr 1144 o pow. 0,3325 ha, nr 1145 o pow. 0,3137 ha - księga wieczysta nr LU1P/00049924/3 prowadzona przez Sąd Rejonowy w Puławach, - nr 1136 o pow. 0,3652 ha, nr 1143 o pow. 0,4707 ha - księga wieczysta nr LU1P/00048554/1 prowadzona przez Sąd Rejonowy w Puławach.

Zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Janowiec ww. działki znajdują się w terenach powierzchniowej eksploatacji surowców mineralnych - A 24 PE/ZL.

Cena wywoławcza sprzedaży nieruchomości wynosi 146 414,00 zł netto. Wadium w pieniądzu PLN wynosi 14 600,00 zł. Wadium należy wpłacić na konto Urzędu Gminy Janowiec w banku: BS Kazimierz Dolny nr rachunku bankowego **21 8731 0001 0100 0808 2000 0060**, w ten sposób aby uznanie rachunku (wpłata środków na rachunek Urzędu Gminy) nastąpiło najpóźniej w dniu **16 czerwca 2020 r.**

Wysokość jednego postąpienia ustalana jest przez uczestników przetargu i wynosi nie mniej niż 1 % ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu 19 czerwca 2020 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Gminy Janowiec przy ul. Radomskiej 2, 24-123 Janowiec w pokoju nr 9.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Janowiec, ul. Radomska 2, 24-123 Janowiec, pokój nr 7 lub telefonicznie pod nr 572 410 528.

Pełną treść ogłoszenia o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Janowiec przy ul. Radomskiej 2, 24-123 Janowiec oraz opublikowanie na stronie internetowej www.janowiec.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Janowiec www.ugjanowiec.bip.lubelskie.pl

WÓJT GMINY JANOWIEC

STRONĘ REDAGUJE:

Kamil Wąsik
tel. 792 045 126
wasik@24wspolnota.plGmina
KurówGmina
NałęczówGmina
WąwolnicaGmina
Markuszów

- To urąga temu miejscu - mówią mieszkańcy okolicy

Wąwolnica: Kto zrobił sobie wysypisko na cmentarzu?

- Zamiast w śmietniku śmieci lądują na kupie za grobami i nikt sobie z tego nic nie robi - twierdzą parafianie z Wąwolnicy. Mają dość bałaganu przy grobach swoich bliskich.



Ja twierdzą parafianie z gm. Wąwolnica na kupie śmieci z tygodnia na tydzień odpadów przybywa

Parafianie z gm. Wąwolnica: Jak tak można!

Cmentarz w Wąwolnicy to jedna ze starszych nekropolii w okolicy. Znajdują się na niej nie tylko groby mieszkańców, ale również zabytkowe nagrobki, będące pod opieką Regionalnego Towarzystwa Przyjaciół Wąwolnicy. To tu wąwolniczanie odwiedzają swoich bliskich, dla których ziemską droga dobiegła końca. Ale niektórych wizyty na cmentarzu za każdym razem przypominają o złocie. A wszystko przez górę śmieci, która jakiś czas temu pojawiła się w jednej z części nekropolii. Stare plastikowe wiązanki, sztuczne kwiaty, resztki zniczy, celafony,

foliowe worki, zeschnięte bukiety - to wszystko leży parę metrów od grobów, na skraju lasu. - Śmieci leżą za grobem mojego taty - skarży się nasza czytelniczka, która zgłosiła się do nas z problemem. Jak twierdzą osoby, których bliscy leżą w pobliżu, śmieci przybywa i co jakiś czas na kupie lądują nowe. Ich zdaniem odpady wyrzucają tu właściciele innych, znajdujących się w niedalekiej odległości pomników, zamiast zanieść je do wyznaczonego na terenie cmentarza miejsca. Dziw się, że nie przeszkadza im śmietnik w tym miejscu.

Od Annasza do Kajfasza

Zbulwersowani takim postępowaniem próbowali interweniować w różnych miejscach.

- Już jesienią zgłaszałam sprawę do księdza proboszcza. Chciałam, żeby przed świętem zmarłych zostało to uprzątnięte, ale do tej pory nic, śmieci dalej leżą - opowiada mieszkanka gminy Wąwolnica.

- Dzwoniłam też do kurii do Lublina, ale odesłali mnie do parafii. Zgłaszałam do gminy do ochrony środowiska - opowiada zbulwersowana kobieta. Tymcza-

sem urzędnicy z referatu Ochrony Środowiska Urzędu Gminy w Wąwolnicy, twierdzą, że nie otrzymali żadnego oficjalnego zgłoszenia odnośnie problemu z nielegalnym wysypiskiem śmieci na cmentarzu. Co więcej, z racji tego, że jest to teren parafii, mają ograniczone możliwości działania.

W sprawie próbowaliśmy skontaktować się również z proboszczem z Wąwolnicy, który administruje cmentarzem. Mimo kilku telefonów wykonanych pod numer parafii nie udało się nam z nim porozmawiać.

Marta Pietroni

Nałęczów: Co dalej z elektrycznym autobusem?

Dostarczenie ekologicznego pojazdu zaoferowało dwie firmy. Obie oferty mieszczą się w limicie środków zaplanowanych na inwestycję przez gminę władze.

O tym, że Nałęczów chce kupić autobus napędzany energią elektryczną pisaliśmy niedawno we Wspólnocie. Wtedy urząd miejski rozpiął przetarg i oczekiwał na oferty od zainteresowanych dostawców pojazdów firm. W wyznaczonym przez urzędników czasie - do 7 maja - wpłynęło dwie propozycje. Analizując kwoty, jakie za autobus zaproponowano gminie, przetarg można uznać za pomyślny. Obie oferty pod względem ceny mieszczą się w kwocie, jaką nałęczowski ratusz zamierzał przeznaczyć na sfinansowanie tej inwestycji - 1,2 mln zł. Jedną z propozycji złożył Automet Group Sp. z o.o. z Sanoka, która chce dostarczyć autobus za sumę 1 mln 143,9 tys. zł. Druga propozycja pochodzi od firmy MMI Sp. z o.o. ze Zbyszewa - 1 mln 69,4 tys. zł. Obie oferty różni także okres gwarancji na

dostarczony sprzęt - pierwsza daje gwarancję na 36 miesięcy, druga - na prawie dwukrotnie dłuższy okres (60 miesięcy). Teraz ruch leży po stronie władz Nałęczowa. Na razie przyglądają się bacznie każdej z propozycji. Wszystkie dokumenty muszą być dokładnie przeanalizowane, tym bardziej, że do wydania jest niemała kwota. Po co gminie elektryczny autobus? W ten sposób władze chcą skomunikować centrum uzdrowskiego miasteczka z położonym poza nim dworcem PKP. To właśnie na tej trasie miałby kursować autobus. To również krok w stronę ekologii. Turyści, którzy docierają do uzdrowskiego miasteczka, zamiast taksówki skorzystałby właśnie z tego środka lokomocji, którym na raz może podróżować większa liczba osób. Powodem, dla którego władze Nałęczowa chcą postawić na ekologiczny pojazd napędzany prądem jest również chęć ograniczenia emisji spalin w mieście, nad którym z powodu braku obwodnicy już kilkakrotnie wisiała groźba utraty statusu uzdrowskiego.

Marta Pietroni

Woda w gminie Markuszów warunkowo dopuszczona do spożycia

- Woda z ujęć w Markuszowie i Górach jest poddawana chlorowaniu w celu stabilizacji parametrów - informuje mieszkańców wójt gminy Markuszów. Wciąż jednak jest zdalna do spożycia. W puławskim sanepidzie dopytujemy, o co chodzi z wodą z gminnych wodociągów.

Woda bezpieczna, ale pod obserwacją

7 maja Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Puławach wydał decyzję o warunkowej przydatności do spożycia wody z wodociągów w Markuszowie i Górach. Woda cały czas jest przydatna do spożycia i dla celów gospodarczych. Dla niemowląt i dzieci do 2 lat, a także osób o obniżonej odporności, wodę trzeba przegotować przez przynajmniej dwie minuty.

Jak tłumaczy Grażyna Kolek, kierownik sekcji Higieny Komunalnej PSSE w Puławach, sanepid zaniepokoiły przedstawione wyniki badań próbek wody podawanej do sieci. Spośród czterech standardowo badanych parametrów jakości wody (1. bakterie grupy coli 2. E. coli, 3. enterokoki 4. ogólna liczba mikroorganizmów), podwyższone były wyniki tego ostatniego. Na razie nie wiadomo, co jest tego przyczyną. Kierownik tłumaczy, że mogło dojść do awarii w hydroforach (choć gmina ma obowiązek zgłaszania wszelkich awarii sanepidowi, a takich zgłoszeń nie było) albo do skażenia wód głębinowych.

- Na ujęciu w Górach ogólna liczba mikroorganizmów wynosiła 160 jtk/1 ml na zalecane w rozporządzeniu Ministra Zdrowia ws. jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi 100 jtk/1 ml. W Markuszowie ta liczba była jeszcze wyższa - wynosiła powyżej 300 jtk/1 ml. Ogólna liczba mikroorganizmów to parametr wskaźnikowy

wy i taki wynik sugeruje nam, że z wodą może dziać się coś złego. Trzeba przeprowadzić dezynfekcję tej wody i powtórzyć badania. Gmina ma na to 30 dni zgodnie z przepisami. Mogę zapewnić, że będziemy czuwać nad tą wodą, żądać od gminy wyników badań i sami również ją badać - mówi kierownik.

Gmina ma miesiąc na poprawę

Choć podwyższona obecność mikroorganizmów w wodzie nie powoduje stwierdzenia braku przydatności wody do spożycia, zgodnie z decyzją PPIS gmina - administrator wodociągów - musi podjąć działania naprawcze. Ma na to czas do 6 czerwca. W tym terminie musi przedstawić PPIS kolejne badania wody, potwierdzające, że liczba mikroorganizmów się zmniejszyła. Zgodnie z decyzją w obu wodociągach ma być zbadała zarówno woda z hydroforów (podającej wodę do sieci), jak i z dwóch, pracujących naprze-

miennie studni. Badanie studni ma wykluczyć skażenie wód głębinowych

- Po tym, jak gmina przedstawi nam badanie z akredytowanego laboratorium, PSSE niezależnie wykona kontrolne badania w ciągu 2-3 tygodni. Niestety, ze względu na obecną sytuację unikamy pobierania wody z domów i obiektów, a to również byłoby dla nas pomocne - mówi Grażyna Kolek. Jak dodaje, zgodnie z zaleceniem PPIS w Puławach gmina, tak jak wszyscy właściciele i administratorzy wodociągów, już od 1 kwietnia powinna prowadzić profilaktyczne, ciągłe chlorowanie wody w związku z zagrożeniem epidemicznym, ale badania wody pod kątem zawartości chloru z początku maja ujawniły, że chloru w wodzie nie było (Góry) lub była jej śladowa ilość (Markuszów).

Kamil Wąsik

W Kurowie szykują sierpniowe widowisko dla mieszkańców

Prawdopodobnie już w sierpniu mieszkańcy Kurowa będą mogli spotkać się na pierwszym plenerowym wydarzeniu po czasie przestoju i obostrzeń - będzie to widowisko muzyczno-teatralne „Wdzięczni bohaterom 1920 r.”, na które kurowskie OSP pozyskało 35 tys. zł w ramach konkursu MON. W przygotowaniach widowiska udział wzięć mogą wszyscy mieszkańcy.

Widowisko „Wdzięczni Bohaterom 1920 r.” odbędzie się 15 sierpnia. Do udziału w nim zaprasza Stowarzyszenie Ochotnicza Straż Pożarna w Kurowie i Gmina Kurów. W przygotowanie wydarzenia włączyć mogą się wszyscy zainteresowani. Poszukiwane są przede wszystkim osoby potrafiące recytować, śpiewać, grać, tańczyć, malować, z talentem aktorskim lub zainteresowane historią. Żeby się zgłosić, trzeba wypełnić kartę zgłoszeniową (do ściągnięcia ze strony gminy) i wysłać ją na adres email: widowisko2020@gmail.com w terminie do 31 maja. Organizatorzy zachęcają, by do zgłoszeń

dołączać próbki swojej twórczości (zdjęcia, nagrania, teksty). Przygotowania do widowiska będą odbywać się w wakacje pod opieką instruktorów. Dla bezpieczeństwa będą to małe grupy, być może także zajęcia indywidualne.

Na organizację przedsięwzięcia Stowarzyszenie OSP w Kurowie pozyskało 35 600 zł w otwartym konkursie ofert Ministerstwa Obrony Narodowej. Widowisko ma na celu upowszechnianie wiedzy o Bitwie Warszawskiej 1920 r. - będzie opowiadać o bohaterskich czynach sprzed 100 lat. W trakcie koncertu na telebimie odtwarzane będą teksty pieśni, rekonstrukcje historyczne oraz wiele materiałów archiwalnych. W narracji koncertu wspomniane będą losy żołnierzy Bitwy Warszawskiej, w szczególności tych mniej znanych, lokalnych. Na zakończenie wydarzenia wystąpi zespół pieśni i tańca wykonując polską muzykę ludową. Uczestnicy koncertu zostaną poczęstowani wojskową grochówką, a najmłodsi otrzymają flagi. Koncert będzie można obejrzeć również w transmisji internetowej. Projekt zakłada także organizację wystawy o bohaterach 1920 r., jak i wydanie albumu.

Kamil Wąsik

Które instytucje wróciły do bezpośredniej obsługi interesantów?

Urzędy otwierają się dla petentów

W puławskich urzędach mieszkańcy powiatu nie wszędzie załatwią jeszcze swoje sprawy osobiście. Dla petentów zamknięty jest m.in. Urząd Miasta Puław i KRUS, a bezpośrednią obsługę interesantów wdrożyło np. starostwo powiatowe.

Zmiany dotyczące bezpośredniej obsługi interesantów w niektórych urzędach w powiecie puławskim obowiązują od 4 maja. Do instytucji, które z tą datą otworzyły się na obsługę klientów zalicza się ZUS w Puławach, starostwo powiatowe oraz w dwa wybrane dni w tygodniu urząd skarbowy. W pozostałych urzędach wyznaczone są miejsca do pozostawienia dokumentów, albo obsługa i kontakt z instytucją odbywa się mailowo lub listownie.

Wprowadzili ograniczenia

Klienci w starostwie powiatowym obsługiwani są od 8.00 do 14.00. Wprowadzono oczywiście ograniczenia i w budynku może przebywać na raz maksymalnie 20 interesantów, którzy do urzędu mogą wejść



W piątkowe przedpołudnie chętnych do skorzystania z osobistej wizyty i porady w Urzędzie Skarbowym w Puławach nie brakowało. Przed wejściem cały czas tworzyła się kilkusobowa kolejka

tylko wejściem głównym. Odrębne zasady dotyczą klientów Wydziału Komunikacji i Dróg. Oni, by załatwić swoje sprawy udostępnione mają odrębne wejście do budynku od podwórka.

Na petentów otworzył się również puławski inspektorat ZUS. Klienci na salę obsługi wpuszczani są pojedynczo lub mogą zostawić przygotowane wcześniej i wypełnione dokumenty na korytarzu urzędu

w specjalnych do tego celu przygotowanych skrzyniach.

Na wsparcie bezpośrednio i pomoc mogą liczyć mieszkańcy potrzebujący porady w Urzędzie Skarbowym w Puławach. Dla bezpieczeństwa wyznaczono jednak tylko dwa dni w tygodniu do obsługi bezpośredniej petentów. Sprawy osobiście w skarbowce można załatwić w środę (od 9.00 do 15.00) i w piątek (od 9.00 do 13.00). Do budynku na raz może

wejść tylko 5 osób, więc wybierając się do urzędu trzeba liczyć się z chwilowym stanem w kolejce.

Na bezpośrednią wizytę u władarzy też trzeba poczekać

Władze miasta oraz powiatu w wybrane dni przyjmowali interesantów. Niestety tego rodzaju wizyty z uwagi na zagrożenie z związane z koronawirusem nadal są niemożliwe.

- Jeszcze w tym momencie pani starosta, czy członkowie zarządu nie przyjmują interesantów i na dzień dzisiejszy nie jest znany termin wznowienia tego typu wizyt w urzędzie - informuje Kamil Lewandowski, rzecznik prasowy Starosty Puławskiego.

Podobnie wygląda sytuacja w puławskim urzędzie miasta.

- Na chwilę obecną władze miasta Puław nie przyjmują osobiście interesantów. Sposób i organizacja wizyt bezpośrednich ustalona zostanie z chwilą wprowadzenia zmian w obsłudze interesantów - wyjaśnia Paulina Kitka, z Wydziału Kultury Promocji i Komunikacji Społecznej UM w Puławach.

Monika Głos-Oszatowska

Gm. Końskowola: Będzie opóźnienie w budowie cmentarza

Budowa cmentarza nie ruszy w tym roku. Wszystko przez procedury i dodatkowe koszty związane z odrodlaniem ziemi przeznaczonej pod nekropolię.



Stanisław Gołębiowski,
wójt gminy Końskowola
Spotkała nas ta przykreść, że na dzień dobry za wyłączenie z produkcji rolnej ziemi pod cmentarz musielibyśmy zapłacić 700 tys. zł

Wyszyły niespodziewane koszty

Władze gminy Końskowola muszą odłożyć w czasie prace związane z rozbudową cmentarza komunalnego przy ulicy Pożowskiej. Niestety już na etapie wstępnym okazało się, że samorząd musi ponieść dodatkowe koszty, związane z odrodlaniem gruntu przeznaczonego pod nekropolię. Dodatkowo dochodzą do tego inne procedury, które uniemożliwią w tym roku rozpoczęcie inwestycji.

- Spotkała nas ta przykreść, że na dzień dobry za wyłączenie z produkcji rolnej ziemi pod cmentarz musielibyśmy zapłacić 700 tys. zł - informował podczas sesji Stanisław Gołębiowski, wójt gminy Końskowola i kontynuował:

- Podjęliśmy więc próbę sprawdzenia klas ziemi i powstaje teraz dokładne ich opracowanie. Na chwilę obecną już wiem, że przynajmniej połowa tego gruntu to będzie czwarta klasa, a nie trzecia i w związku z tym nie będzie podlegała wyłączeniu.

Konieczne przesunięcia

Formalne sprawy z przekwalifikowaniem ziemi po dokładnym sprawdzeniu przedłożonej przez gminę klasyfikacji gruntu będzie przeprowadzało starostwo powiatowe. Według wójta nie ma więc szans, by w tym roku ruszyć z inwestycją, czy nawet chociaż wykonać planowane ogrodzenie. W związku z takim rozwojem sytuacji samorządowcy postanowili przesunąć zabezpieczone na ten cel w budżecie środki na inne zadania inwestycyjne, zostawiając na cmentarz symboliczne 50 tys. zł, a resztę kwoty przeznaczyć na remonty gminnych dróg.

Przypomnijmy, że według wstępnych planów w tym roku samorządowcy zamierzali wykonać ogrodzenie cmentarza i zabezpieczyć na ten cel kwotę 400 tys. zł. Koszt całkowity budowy nekropolii o powierzchni 2,5 ha z kolumbarium może wynieść nawet 4 mln zł i ma być wykonywany etapami. Wszystko po to, by lokalny samorząd udźwignął to wielomilionowe przedsięwzięcie.

Monika Głos-Oszatowska

Co dalej z budżetem obywatelskim w Kazimierzu Dolnym?

Wybrany w ubiegłym roku zwycięski projekt budżetu obywatelskiego już zrealizowany - to wyposażenie traktu na Nadwiślańskiej w ławki, donice i kosze. Burmistrz Artur Pomianowski zapewnia, że nie zamierza rezygnować z tegorocznej edycji konsultacji.

Jeden projekt gotowy

Ulica Nadwiślańska od początku kadencji Artura Pomianowskiego przechodzi metamorfozę. Najpierw wyremontowano nawierzchnię drogi i chodnik, później uregulowano kwestię ulicznego handlu, a w ostatnim czasie zamontowano na Nadwiślańskiej nowe, stylizowane latarnie. W ubiegłym tygodniu na ulicy pojawiły się elementy małej architektury - 12 ławek, 8 donic na kwiaty i 5 koszy na śmieci. Koszt zakupu tego wyposażenia to 27,5 tys. zł. Zakupiono je w ramach realizacji budżetu obywatelskiego. Projekt „Upiększenie ul. Nadwiślańskiej i Puławskiej” w głosowaniu mieszkańców zajął drugie miejsce, zdobywając 28 głosów i warunkowo został skierowany do realizacji, jednak jego zakres ograniczono tak, by zmieścić

się w dostępnej kwocie 28 tys. zł. Pierwsze miejsce w głosowaniu (70 głosów) zajął inny projekt - „Siła uśmiechów” - zakładający modernizację małego placu zabaw na terenie przedszkola przez położenie bezpiecznej nawierzchni i montaż urządzeń zabawowych. Na ten projekt zabezpieczono 13 tys. zł. Łączna pula b.o. wynosi 40 tys. zł.

Nie planujemy rezygnować z tej inicjatywy

Burmistrza Artura Pomianowskiego dopytujemy, czy w tym roku budżet obywatelski odbędzie się bez przeszkód.

- Na razie nie podejmowaliśmy żadnych działań dotyczących tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego, jednak prawdopodobnie zachowamy formę wypracowaną w tamtym roku. W głosowaniu będą mogli wziąć udział wszyscy mieszkańcy Kazimierza. Sprawdził nam się sposób zgłaszania projektów i głosowania za pośrednictwem naszego urzędu, a nie jak do tej pory na spotkaniach, na które przychodziła niewielka grupa mieszkańców i nie każdy w danym terminie mógł wziąć udział. W kwestii budżetu obywatelskiego na razie czekamy na rozwój sytuacji epidemicznej. Na przeprowadzenie takich konsultacji



Upiększenie ul. Nadwiślańskiej to jeden z dwóch projektów budżetu obywatelskiego realizowanych w tym roku. Za 27,5 tys. zł zakupiono elementy małej architektury - ławki, donice z kwiatami i kosze na śmieci



Artur Pomianowski,
Burmistrz Kazimierza Dolnego
Wiem, że niektóre miasta zrezygnowały w tym roku z budżetów obywatelskich, jednak uważam, że to cenna inicjatywa i chcemy ją utrzymać. Na jej przeprowadzenie mamy czas do końca roku

mamy czas do końca roku. Wiem, że niektóre miasta zrezygnowały w tym roku z budżetów obywatelskich, jednak uważam, że kwota przeznaczona na tę inicjatywę nie jest duża i oddajemy w ten sposób mieszkańcom możliwość bezpośredniego decydowania o przeznaczeniu części publicznych pieniędzy.

Nie chciałbym ich tej możliwości pozbawiać. Mieszkańcy się angażują, przygotowują projekty, później te pomysły oceniają - to naprawdę cenne przedsięwzięcie - mówi burmistrz.

Kamil Wąsik

Kazimierz: Lokal na przystanku PKS do wzięcia

Burmistrz Kazimierza poszukuje nowego najemcy budynku wiaty przystanku autobusowego przy ul. Tyszkiewiczza. Prowadzona może tam być działalność gastronomiczna albo handlowa. Przetarg w formie ustnej licytacji czynszu odbędzie się 28 maja. Cena wywoławcza to 1 tys. zł miesięcznie.

Lokal wymaga przeprowadzenia remontu i adaptacji. Osoby zainteresowane przetargiem powinny zapoznać się ze stanem technicznym budynku i warunkami najmu po telefonicznym uzgodnieniu (tel. 81 8810 136 w. 36).

Przetarg odbędzie się 28 maja o 12.00, w GZS, w pokoju 1.11 na I piętrze. Cena wywoławcza to 1 tys. zł czynszu miesięcznie +

VAT. Wylicytowany czynsz będzie obowiązywał od maja do października każdego roku. Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wniesienie 3 tys. zł wadium na rachunek kazimierskiego UM do 25 maja.

- Do tej pory w tym miejscu funkcjonował bar z zapiekankami, jednak najemca poprosił nas o rozwiązanie umowy z powodów osobistych. Oczywiście trudno przewidywać, jaki będzie ten sezon, jednak myślę, że tak jak każdy punkt gastronomiczny w naszym mieście, to miejsce może przynosić zysk, zwłaszcza w okresie, gdy pojawiają się u nas rzesze turystów. A przystanek autobusowy jest ważnym miejscem dla komunikacji publicznej w kierunku Lublina i Warszawy, dlatego przewija się tu wiele osób - tłumaczy burmistrz Artur Pomianowski w rozmowie ze „Wspólnotą”.

Kamil Wąsik